



Wicewojewoda o drogach: „Do biedronki przyszedł żuk, w okieneczko puk-puk-puk”



9
STRONA

Nocne nasłuchiwanie sów już dziś



10
STRONA

Trzymetrowa **replika samolotu** na setną rocznicę PWS

9
STRONA

Tysiące wyciętych drzew nad Bugiem. Zgodnie z prawem?

PRZYRODA Mieszkańcy i aktywiści przecierali oczy ze zdumienia widząc ogromne ilości ściętych drzew nad brzegiem Bugu na chronionym przyrodniczo obszarze. Do gołej ziemi wykarczowano kilkadziesiąt hektarów. Sprawą zajmują się policja i prokuratura, a dzierżawca terenu twierdzi, że działał zgodnie z prawem

Tomasz Maciuszczak

Widok na kilkukilometrowym odcinku wzdłuż Bugu w okolicach Sobiboru wygląda wręcz przerażająco. Można tu zobaczyć sięgające nawet kilku metrów stosy ściętych drzew. Pod topór mogły trafić ich tysiące. Warto wspomnieć, że jest to miejsce leżące w obszarze Natura 2000 i Poleskim Obszarze Chronionego Krajobrazu. Podlega więc szczególnej ochronie.

- Ten teren został zdewastowany. To nie tylko wycinka, bo to miejsce wygląda, jakby przejechał tędy walec – nie kryje oburzenia Edyta Gałań z Inicjatywy Lokalnej Między Drzewami, która nagłośniła sprawę. - Wiele drzew zostało wyrwanych z korzeniami, zasypano starorzeczka. Pozostał krajobraz księżycowy. Wystarczy pójść w drugą stronę, w kierunku Wólczyn, żeby zobaczyć, jak



to wyglądało wcześniej – dodaje aktywistka.

Zaniepokojeni mieszkańcy o wycinkę informowali Urząd Gminy Włodawa. – Nikt nie zwracał się do nas z żadnym wnioskiem o pozwolenie na wycięcie drzew. To jest obszar chroniony i powinno się to odbyć na specjalnych zasadach. Złożyliśmy zaawizowanie o możliwości popełnienia wykroczenia. Czekamy, aż odpowiednie



organy ustalą, czy odbyło się to zgodnie z prawem. My nie jesteśmy władni, żeby to oceniać – mówi Dziennikowi wójt Dariusz Semeniuk.

Włodawscy policjanci prowadzą w tej sprawie postępowanie wyjaśniające w kierunku art. 127b Ustawy o ochronie przyrody. Chodzi o naruszenie zakazów lub niedopełnienie obowiązków w zakresie ochrony przyrody. – Podlega ono karze aresztu

Dzierżawca terenu uważa, że nie musiał występować o zgodę na wycinkę

FOT. NADESŁANE

albo grzywny w wysokości do 5 tys. zł. Trwają czynności związane z ustaleniem szczegółowych okoliczności i wskazaniem ewentualnego sprawcy – informuje asystant Kinga Zamojska-Prystupa z Komendy Powiatowej Policji we Włodawie. Sprawę

bada również włodawska prokuratura, ale na razie śledczy nie ujawniają szczegółów. – Jesteśmy na wstępnym etapie – słyszymy w Prokuraturze Rejonowej.

- Nie zrobiliśmy nic niezgodnego z prawem. Nie występowaliśmy o zgodę, bo nie wymagały tego przepisy – twierdzi dzierżawca terenu, który nie chce wypowiadać się pod nazwiskiem. I przywołuje zapis wspomnianej Ustawy

o ochronie przyrody mówiący, że pozwolenie na wycinkę nie jest wymagane w przypadku usuwania drzew lub krzewów w celu przywrócenia nieużytkowanemu gruntowi funkcji rolnej. – To są grunty rolne, które przez lata nie były użytkowane i zarosły samosiejkami – tłumaczy przedsiębiorca, który w tym miejscu zamierza prowadzić działalność związaną z wypasem krów. I dodaje, że przed wycinką przedstawiał swoje plany gminnym urzędnikom zajmującym się sprawami związanymi ze środowiskiem. – Zwracaliśmy się też do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z pytaniem, czy w tym miejscu występują siedliska zwierząt. Otrzymaliśmy odpowiedź, że urząd nie posiada takich informacji. Celowo wycinkę przeprowadziliśmy poza okresem lęgowym ptaków. Dopełniliśmy wszelkich starań, żeby wszystko odbyło się zgodnie z prawem – podsumowuje nasz rozmówca.

Marszałek nie pożałował na nagrody

PIENIĄDZE Nagrody w wysokości prawie 4 mln zł przyznał pod koniec ubiegłego roku pracownikom Urzędu Marszałkowskiego marszałek Jarosław Stawiarski (PiS). Najniższa premia wyniosła 400 zł. Rekordzista otrzymał 32 tys. zł

Tomasz Maciuszczak

Interpelację w tej sprawie podczas ostatniej sesji sejmiku województwa złożył radny Polskiego Stronnictwa Ludowego Grzegorz Kapusta. – W grudniu 2022 roku nagrody otrzymało 1016 pracowników Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego – pisze w odpowiedzi marszałek Jarosław Stawiarski.

I wyjaśnia, że łącznie na ten cel przeznaczono 3 mln 873 tys. zł. Z tej puli 506 tys. zł otrzymało 49 dyrektorów, a niespełna 568 tys. zł trafiło do 92 kierowników. Pozosta-

ła kwota została rozdysponowana wśród szeregowych pracowników. Rozpiętość premii była spora. Najniższa premia wyniosła 400 zł, a najwyższa aż 32 tys. zł.

Wczoraj poprosiliśmy urząd o listę nagrodzonych pracowników i uzasadnienie przyznania dodatkowych wynagrodzeń. Do zamknięcia wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Grzegorz Kapusta w rozmowie z Dziennikiem tłumaczył, że składając interpelację kierował się dobrem urzędników. – Drożyzna szaleje, koszty życia rosną. Mam sporo sygnałów od

pracowników, że w ubiegłym roku nie było w urzędzie regulacji płacowych. To mało poważne ze strony kierownictwa, jakby zarząd województwa nie rozumiał, że w tej sytuacji trzeba zareagować. Dzieje się tak w wielu zakładach pracy – tłumaczy radny. I dodaje: - Uważam, że to dobrze, że przynajmniej poprzez przyznanie nagród zareagowano na obecną sytuację. Choć można mieć pewne wątpliwości w przypadku wysokości najwyższej premii.

Zaznaczmy, że grudniowe nagrody nie były jedynymi, jakie w ubiegłym roku

swoim podwładnym przyznał marszałek. W czerwcu na ten cel przeznaczono 2,3 mln zł. Wtedy dopiero po kilku tygodniach utrzymaliśmy listę nagrodzonych, choć zawierała ona jedynie 22 nazwiska urzędników pełniących funkcje publiczne lub tych, którzy zgodzili się na ujawnienie informacji w tym zakresie. Najwięcej – 32 tys. zł – otrzymała wówczas skarbnik województwa Bożena Szydło. Po 10 tys. zł dostali: Róża Dyrka, która do połowy lipca ubiegłego roku pełniła funkcję sekretarza województwa (obecnie jest



FOT. ILLUSTRACYJNE / PIXABAY

dyrektorką jednego z departamentów), dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych Janusz Bodziacki oraz kierująca Departamentem Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Ewa Szalachwiej.

Z kolei według złożonej podczas ostatniej ubiegłorocznej sesji sejmiku deklaracji marszałka Stawiarskiego, regulacji płacowych urzędnicy mogą spodziewać się w tym roku. Ich pensje miałyby wzrosnąć o ok. 10 proc. Pieniądże na ten cel zostały zapisane w tegorocznym budżecie województwa.

Majątek Piotra F. zabezpieczony. „Skończy się robienie rolników w balona”

OSZUSTWO Aresztowany pod zarzutem oszustw finansowych Piotr F. był prezes spółki Kampol Fruit, za szkody wyrządzone dostawcom owoców i warzyw może odpowiadać własnym majątkiem. W środę lubelska prokuratura zaakceptowała wniosek o zabezpieczenie majątkowe na jego mieniu o wartości ponad 8 mln zł.

Radosław Szczęch

Piotr F. to właściciel, członek zarządu i były prezes pozostającej w restrukturyzacji spółki Kampol Fruit, do której należą zakłady przetwórstwa owoców i warzyw w Rykach i Milejowie. 51-latek w zeszłym tygodniu został zatrzymany, a następnie aresztowany na 3 miesiące. Usłyszał 35 zarzutów dotyczących wprowadzenia w błąd podmiotów rolniczych oraz osób prywatnych, które za przekazany chłodni towar nie otrzymały zapłaty.

Początkowo prokuratura omyłkowo poinformowała o szkodach na kwotę 3,5 mln zł, ale obecnie mówi już o 9,5 mln zł. Śledztwo określone jest jednocześnie jako rozwojowe, co oznacza, że zarówno liczba poszkodowanych, jak i łączna kwota strat najpewniej wzrośnie.

Tuż po zatrzymaniu byłego już prezesa Kampol Fruit, jak poinformował nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik wojewódzkiej policji w Lublinie, funkcjonariusze skierowali do prokuratury wniosek o zabezpieczenie majątkowe na mieniu podejrzanego na łączną kwotę ponad 8 mln zł. W środę wniosek ten został zaakceptowany.



To oznacza, że do zakończenia sprawy majątkiem F. nie będzie można obracać. Jeśli był prezes chłodni zostanie uznany za winnego i skazany, zabezpieczone mienie może natomiast zostać wykorzystane na poczet spłaty wierzycieli.

Do zakończenia postępowania prokuratorskiego, a następnie ewentualnego

procesu karnego droga jest jeszcze daleka. Podobnie, jak do wypracowania układu restrukturyzacyjnego, który zadowoliliby wszystkich poszkodowanych. Nie mniej, rolnicy z Lubelszczyzny z satysfakcją przyjęli informację o zatrzymaniu Piotra F., którego od pewnego czasu nazywali po prostu „złodziejem”.

Masowe protesty rolników w Rykach zwróciły uwagę organów ścigania na potężny problem Kampol-Fruit

FOT/ARCHIWUM/OGRODNICTWO.PL

- Cieszy nas to, że prokuratura oraz inne służby zaczęły przyglądać się tej spółce. Można powiedzieć, że w pewnym stopniu, pojawiło się małe światło, nadzieja na

odzyskanie pieniędzy, jakie straciliśmy na współpracy z Kampol Fruit - przyznaje Piotr Jaruga, jeden z poszkodowanych rolników, producent porzeczek z Klementowic (powiat puławski). To również jeden z pierwszych plantatorów, którzy o możliwości popełniania przestępstwa przez władze spółki powiadomili prokuraturę.

- Mam nadzieję, że teraz skończy się robienie rolników w balona - dodaje.

Przypominamy, że podstawą zatrzymania F. było podejrzenie o to, że ten świadomie i celowo ukrył przed dostawcami owoców i warzyw istotne informacje o możliwościach finansowych spółki. Chodzi o to, że ta już w lecie zeszłego roku miała poważne problemy, a mimo to jej pracownicy zachęcali dostawców do dostarczania towarów. Wielu rolników do dzisiaj nie otrzymało za nie zapłaty. Tylko nasz rozmówca stracił w ten sposób ok. 250 tys. zł.

Zobowiązania wobec wszystkich dostawców z kraju, jak wynika z informacji, które ujawniono w ramach restrukturyzacji KF, mogą wynosić aż 70-80 mln zł. W kolejce po jeszcze większe pieniądze od zadłużonej spółki czekają państwowe oraz finansowe instytucje, w tym banki, ZUS i skarbówka.

Kto pokieruje filharmonią?

DZIAŁ KADR Do końca lutego mogą zgłaszać się chętni do pokierowania Filharmonią Lubelską. To drugie podejście do wyłonienia nowego dyrektora marszałkowskiej instytucji. Za pierwszym razem kandydatów było pięciu, ale komisji konkursowej nie udało się wyłonić zwycięzcy

Tomasz Maciuszczak

Zamieszanie związane z wyborem dyrektora Filharmonii Lubelskiej im. Henryka Wieniawskiego trwa prawie rok. W kwietniu ubiegłego roku zarząd województwa przyjął uchwałę zmierzającą do przedłużenia współpracy z kierującym instytucją od 2018 roku Wojciechem Rodkiem. Jego kadencja wygasła z końcem sierpnia. Nieoczekiwanie w czerwcu kwietniowa uchwała została unieważniona, a władze regionu poinformowały o zamiarze ogłoszenia konkursu na dyrektorskie stanowisko.

Od 1 września tymczasowo filharmonia kieruje dotychczasowa wicedyrektor Zuzanna Dziedzic. Obowiązki powierzono jej do czasu rozstrzygnięcia postę-



powania konkursowego. To się jednak nie udało, choć chętnych do objęcia funkcji nie brakowało. Zgłosiło się sześciu kandydatów. Jeden

Kto pokieruje w końcu Filharmonią Lubelską po Wojciechu Rodku (na zdjęciu)?

FOT. ARCHIWUM/MK

nie spełniał wymogów formalnych, kolejny nie zgłosił się na rozmowę z komisją konkursową. Ostatecznie przesłuchiwała ona czterech

pretendentów, ale jej członkowie nie doszli do porozumienia w sprawie wyłonienia zwycięzcy. Gdy nie powiodło się trzecie głosowanie w tej sprawie, zapadła decyzja o nierozstrzygnięciu konkursu.

Teraz procedura została ogłoszona od nowa. Dyrektorem Filharmonii Lubelskiej może zostać osoba, która posiada wyższe wykształcenie i co najmniej trzyletni staż pracy na stanowiskach kierowniczych lub pięcioletnie doświadczenie w pracy w instytucjach artystycznych. Wśród wymagań są także m.in. niekaralność oraz znajomość przepisów dotyczących funkcjonowania instytucji kultury czy pozyskiwania środków zewnętrznych. Oferty można składać do 28

lutego. Procedura powinna zakończyć się do 31 sierpnia.

KTO STARTOWAŁ W PIERWSZYM KONKURSIE?

W decydującym głosowaniu komisja konkursowa wybierała między pochodzącym z Lublina dyrektorem chóru i orkiestry Warsaw Camerata Pawłem Kos-Nowickim oraz dyrygentem i wykładowcą w Instytucie Muzyki UMCS Dominikiem Mielko. Wśród przesłuchanych kandydatów znaleźli się także dotychczasowy dyrektor Wojciech Rodek oraz dyrygent i kompozytor Marcin Sompoliński. Na rozmowę nie stawił się Krzysztof Brzeziński, były wójt gminy Puławy, absolwent Uniwersytetu Muzycznego i Teatralnego w Wiedniu.

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Sebastian Białach
Zastępca redaktora naczelnego:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczuch@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

U okulisty obędzie się bez dantejskich scen

ZDROWIE Sprzęt okulistyczny o wartości ok. 700 tys. zł trafił do szpitala wojskowego w Lublinie. To efekt współpracy Urzędu Miasta ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO)

To kolejna pomoc dedykowana osobom z Ukrainy szukającym w Lublinie schronienia przed wojną, ale też wszystkim mieszkańcom naszego miasta. Do tej pory w ramach tej międzynarodowej współpracy udało się doposażyć SPSK1 i Uniwersytecki Szpital Dziecięcy – mówi Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina.

- To krok milowy w naszej współpracy, ale z pewnością

to nie jest jej koniec. Będziemy ją dalej rozwijać – dodaje dr Paloma Cuchi, dyrektor biura WHO w Polsce.

Lecznica z Al. Raclawickich otrzymała wyposażenie dwóch gabinetów okulistycznych z nowoczesnym sprzętem umożliwiającym prowadzenie diagnostyki u pacjentów z chorobami wzroku. Nowością jest m.in. aparat pozwalający na wykonanie jednocześnie trzech różnych badań. - Do tej pory musieliśmy używać



Dr n. med. Małgorzata Kowal, specjalista Oddziału Okulistyki 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego przeprowadza badanie dzieci na nowym sprzęcie, nie wymagającym zapuszczania kropeł do oczu

FOT. WD

do tego trzech urządzeń. Teraz za przysłowiowym naciśnięciem jednego przycisku możemy przeprowadzić szybszą diagnostykę

– mówi dr n. med. Wojciech Kącki, kierownik oddziału okulistycznego w 1. Wojskowym Szpitalu Klinicznym w Lublinie. - Dostaliśmy też urządzenie umożliwiające badanie dzieci bez zapuszczania kropeł. Często w takich sytuacjach dochodzi wręcz do dantejskich scen, teraz będziemy mogli zaoszczędzić stresu sobie i przede wszystkim naszym najmłodszym pacjentom – dodaje ordynator.

(TOMA)

Bez ślubu, bez dzieci i nie w Ulhówku

STATYSTYKA Mieszkańcy województwa lubelskiego coraz rzadziej decydują się na ślub. Mają coraz mniej dzieci. Opuszczają też domy, w których byli wcześniej zameldowani. W ten sposób pustoszeje zwłaszcza południowa część regionu

Agnieszka Kasperska

Urząd Statystyczny prowadził w 2021 roku Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Dane zestawiono z tymi zebranymi 10 lat wcześniej. Przedstawione wczoraj wyniki tej analizy pozwalają zobaczyć, jak przez dekadę zmieniło się nasze życie.

Na początek krótkie wyjaśnienie. GUS mówi tym razem nie o mieszkańcach (czyli osobach zameldowanych), a o ludności rezydującej, a więc faktycznie mieszkającej na stałe lub przebywającej dłużej niż 12 miesięcy. I właśnie w ciągu 10 lat odnotowano duży, bo ponad 10-procentowy spadek liczby rezydentów w południowej części województwa lubelskiego. Gdzie najbardziej nie chcieliśmy mieszkać? W wiejskiej gminie Ulhówek (pow. tomaszowski) i w wiejskiej gminie Dołhobyczów (pow. hrubieszowski). W pierwszej spadek wyniósł

23,6 proc., a w drugiej 22,8 proc. Dla porównania w Lublinie ten spadek to niewiele ponad 4 proc.

W skali całego województwa też nie jest dobrze. Największe spadki odnotowano w woj. świętokrzyskim (9,1 proc.), lubelskim (8,2 proc.) i warmińsko-mazurskim (7,5 proc.). Dla porównania najwyższy przyrost odnotowano w woj. mazowieckim (4,5 proc.) i pomorskim (2,2 proc.).

– W województwie lubelskim mieszka najwięcej osób dojrzałych – zauważa Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie i wylicza, że największa jest grupa 35-39latków (7,7 proc.), 40-44latków (7,4 proc.) i 60-66 latków. Na drugim biegunie są osoby starsze, ale i dzieci do 4. roku życia oraz w wieku 5-9 lat i 15-19 lat (po 4,9 proc.) oraz 10-14 lat (5,3 proc.) W województwie lubelskim w każdym powiecie jest więcej kobiet niż mężczyzn, co ma związek

m.in. z tym, że panie żyją dłużej - dodaje.

Rodziny coraz mniej standardowe

– W 2021 roku, w porównaniu z 2011 r. w woj. lubelskim zmniejszył się odsetek małżeństw z dziećmi, a zwiększył małżeństw bez dzieci.

Dwukrotnie zwiększyła się liczba związków nieformalnych z dziećmi i bez. Zwiększyła się też liczba rodziców samotnie wychowujących dzieci

– wylicza dyrektor Markowski.

Wśród rodzin z woj. lubelskiego aż 31,4 proc. związków formalnych nie ma dzieci, a ma je 45,5 proc., a samotnych rodziców jest 23,1 proc. Większość z nich to samotne matki (19,6 proc.), z których



z kolei większość mieszka w Chełmie, powiecie włodawskim, Lublinie, Zamościu oraz powiatach: opolskim i hrubieszowskim.

– W dziewięciu powiatach woj. lubelskiego co piąta rodzina składa się z matki z dzieckiem – zauważa Markowski. – Z kolei najwięcej małżeństw jest w Lublinie i powiecie lubelskim, a najmniej w powiecie parczewskim i włodawskim.

W Lublinie i w Chełmie najwyższy jest odsetek

W ciągu dekady radykalnie zmienił się model rodziny. Najwięcej par, które nie decydują się na dziecko mieszkało w Lublinie Fot. Archiwum/

związków nieformalnych. Najmniej w pow. janowskim, lukowskim i biłgorajskim.

A co z dziećmi? W woj. lubelskim najwięcej było rodzin z jednym dzieckiem (35,5 proc.) oraz bez dzieci (31,4 proc.), a w każdej

rodzinie było przeciętnie 1,66 dziecka. Najwięcej par, które nie decydują się na dziecko mieszkało w Lublinie, a najmniej w powiecie parczewskim. Z kolei najwięcej rodzin z czwórką lub większą liczbą dzieci mieszkało w pow. lubelskim i lukowskim, a najmniej w Zamościu, Chełmie, pow. włodawskim i parczewskim.

– W okresie między spisami znacznie zwiększyła się liczba najmniejszych gospodarstw domowych – jednoosobowych i dwuosobowych, tworzonych głównie przez osoby młode, które podejmują decyzję o usamodzielnianiu się, bezdzietne pary oraz często przez osoby starsze – dodaje dyrektor Markowski. – Co ciekawe, w województwie lubelskim odnotowano wyższy niż w kraju odsetek gospodarstw domowych 4-osobowych (16,8 proc. wobec 16,3 proc.) oraz 5-osobowych i więcej (20,2 proc. wobec 17,0 proc.).

MOL przejmuje stacje LOTOS-u

Węgierski MOL wejdzie do naszego regionu. W ramach umowy o przejęciu sieci LOTOS w Polsce, 19 stacji w naszym regionie zmieni barwy. Madziarzy chcą kusić kierowców nie tylko paliwem, ale i bogatą ofertą gastronomiczną

MOL odkupił od PKLN Orlen sieć 417 stacji paliwowych w całej Polsce działających pod marką Lotos. Jednocześnie przejął również 30 proc. akcji Rafinerii Gdańsk. W naszym regionie działa 19 stacji pod szyldem LOTOS. Do końca 2024 roku, tak jak w całym kraju, zmienia się MOL-e. Pierwsza zmiana marki stacji w naszym regionie zostanie wykonana już w najbliższych miesiącach.

W Białej Podlaskiej i Chełmie będzie działać po 3 sta-

cje MOL, dwie w Zamościu, po jednej w Hrubieszowie, Łęcznej, Lublinie, Łukowie, Biłgoraju, Parczewie, Włodawie, Dęblinie, Tomaszowie Lubelskim, Bełżycach i Rykach.

Paliwa sprzedawane na przejętych w Polsce stacjach LOTOS-u będą w pierwszej kolejności pozyskiwane z polskich rafinerii.

MOL jednak nie wyklucza, że część paliw może pochodzić z rafinerii na Słowacji.



Węgrzy chcą przyciągnąć kierowców także ofertą gastronomiczną. – Od sześciu lat rozwijamy nasze stacje

w oparciu o gastronomiczny koncept Fresh Corner, który jest już obecny na ponad połowie naszych stacji. Chcemy

go również zaprezentować w Polsce, oferując świeże, smaczne posiłki i wysokiej jakości kawę – usłyszeliśmy biurze prasowym MOL w Polsce. – Kawa to naszą własną markę. Serwujemy ją w filiżankach. MOL jest jedną z największych sieci kawiarni w Europie, sprzedając co roku 53 mln kubków, filiżanek kawy, czyli dwie na sekundę! Ważną częścią oferty gastronomicznej są też hot dogi, których co roku sprzedaje się ponad 12 milionów – dodaje pracownik biura prasowego.

Węgrzy stawiają też na elektromobilność i zapowiadają rozbudowę sieci ładowarek na stacjach MOL.

Węgierski MOL jest także właścicielem 83 stacji Słownaft działających w Polsce, przeważnie na południu kraju. MOL tym samym stanie się trzecim, co do wielkości graczem na polskim rynku paliw z blisko 500 stacjami. Głównym graczem jest PKN Orlen z 1920 stacjami, BP jest drugim operatorem z 574 stacjami, trzeci miejsce na rzecz MOL starci Shell z 455 stacjami. (P.P.)

Górki czechowskie. Znamy uzasadnienie ostatniego wyroku sądu

Wojewódzki Sąd Administracyjny stanął po stronie miasta i dewelopera decydując o przyszłości górów czechowskich. Teraz poznaliśmy uzasadnienie wyroku

Sławomir Skomra

Wyrok Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał w połowie stycznia. Była to już kolejna odsłona batalii o przyszłość tego terenu. Walka – przypomnijmy – trwa od lat.

W wielkim skrócie: właścicielem górów jest firma TBV i na części wysoczyzn chce budować bloki. Na takie posunięcie nie pozwala jednak obowiązujący plan zagospodarowania terenu. Rada Miasta może uchwalić nowy plan, ale musi być on zgodny z ze studium przestrzennym. Takie zostało przyjęte, ale było co do niego wiele obiekcji.

Po pierwsze: zaprotestowali społecznicy, którzy nie chcą zabudowy górów. Podnoszą dwa zasadnicze argumenty: pierwszym z nich są walory przyrodnicze terenu. Drugim natomiast jest fakt, że góry były podczas wojny miejscem masowych egzekucji, a w ziemi wciąż mogą spoczywać szczątki ofiar.

Górki czechowskie – kolejne sądy

W sprawę zaangażował się także Lubelski Urząd Wojewódzki, a właściwie Przemysław Czarnek, gdy był wojewodą. Podlegli mu urzędnicy ocenili, że studium przyjęte przez Radę Miasta jest niezgodne, w części dotyczącej górów, z prawem. Dlatego sprawą musiały zajmować się sądy.

W połowie stycznia Wojewódzki Sąd Administracyjny ocenił, że Naczelny Sąd Administracyjny (wcześniej zajmował się górkami) miał rację i oddalił skargę wniesioną przez wojewodę.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Wyrok ten potwierdza, że uchwała w sprawie studium nie narusza przepisów prawa ani procedury planistycznej, a skarga wojewody lubelskiego była niezasadna. Jak podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w ustnych motywach uzasadnienia dzisiejszego wyroku, studium prawidłowo wyraża interes publiczny i prywatny – tak o sprawie mówił Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Teraz poznaliśmy uzasadnienie wyroku WSA ze stycznia. To obszerny dokument, którym jest przypominana cała historia sporu, argumenty wojewody i kolejne wyroki. W końcu jednak WSA konkluduje, że oceniając sprawę, sędziowie w Lublinie muszą brać pod uwagę wcześniejsze, korzystne dla miasta i TBV, orzeczenie.

Górki czechowskie – uzasadnienie WSA

– Innymi słowy, w znaczeniu formalnym sprawa niniejsza wróciła do punktu wyjścia, natomiast w znaczeniu materialnym Sąd obecnie orzekając związany jest stanowiskiem NSA (sądu wyższej instancji), który w wydanych orzeczeniach uchylających orzeczenia WSA przesądził w zdecydowanej większości o kwestiach istotnych dla sprawy, mających wpływ na legalność zaskarżonej uchwały – czytamy.

Na tej podstawie sędziowie uznali, że niektóre kwestie zostały już rozstrzygnięte, a teraz pozostało ocenić, czy uchwalone studium jest zgodne z prawem. WSA nie zajmował się już takimi kwestiami jak to, czy uchwała jest słuszna

i nie zajmował się tym, czy studium zostało przyjęte zgodnie z zasadami współżycia społecznego.

WSA podkreśla, że ustanowienie na części górów Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego nie ma na tę sprawę wpływu, bo chociaż jest on częścią Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych, to na tej ziemi zabudowy ma nie być.

– Zabudowa dotyczy tylko czterech obszarów, które nie stanowią ESOCH, ani nie są objęte formą ochrony w postaci Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego – czytamy w uzasadnieniu.

Jest też argumentacja, że zapisy studium „kontynuują funkcje zabudowy już przewidziane w planie”, a obszar zabudowy nie doprowadza do fragmentacji siedlisk i naruszenia istniejących na

tym obszarze korytarzy ekologicznych.

Co do pogodzenia interesów inwestora i społeczeństwa, to WSA ocenia, że zostały one jednak wyważone. Choćby dlatego, że TBV przekazał (właściwie przekazało) 75 ha, które mają być ogólnodostępnym parkiem.

– Podsumowując, gminie udało się zatem pogodzić interes prywatny właściciela gruntu umożliwiając mu zabudowę stanowiącą jego własność terenów w ograniczonym zakresie a jednocześnie, pozyskując tereny zielone, odpowiedziano na potrzeby interesu społecznego. Pod zabudowę z ponad 100 ha Górów czechowskich należących do inwestora trafiło jedynie 25 proc., a 75 proc. uzyskała gmina z przeznaczeniem

na tereny zielone. Co ważne tereny zielone zostaną zagospodarowane, a więc zdegradowany i zarośnięty teren dawnego poligonu wojskowego ma szansę stać się terenem zieleni urządzonej z w niewielkim stopniu zabudowanymi enklawami, na skrajach tego terenu, przylegających do już istniejących osiedli mieszkaniowych (...) – czytamy, a WSA podkreśla, że uniemożliwienie właścicielowi tego terenu realizację jego planów, z uwagi na potrzebę ochrony walorów przyrodniczych, „z całą pewnością nie odpowiadałoby zasadzie proporcjonalności bo przedkładałoby interes publiczny wobec prywatnego”.

Górki czechowskie – kasacja wojewody?

– Czekam, co się dalej wydarzy. Czy będzie kolejna kasacja wojewody w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Górów Czechowskich? A przecież, nawet gdyby wojewoda z niej zrezygnował i wyrok by się uprawomocnił, to znaleźlibyśmy się dokładnie w punkcie wyjścia – mówił nam po styczniowym wyroku Wojciech Dzioba, prezes TBV.

Sprawa górów na tym postanowieniu się nie musi zakończyć. Ruch jest po stronie wojewody.

– Wciąż czekamy na pisemne uzasadnienie wyroku, które jeszcze do nas nie wpłynęło – mówi nam dyrektor biura wojewody lubelskiego, Paweł Paszko. – Po jego otrzymaniu zajmujemy się sprawą.

Nabór do 2. edycji Lubelskiej Wiosny

WYDARZENIE 100 tysięcy złotych wynosi pula nagród w 2. edycji Lubelskiej Wiosny. Do 3 marca artyści z całej Polski mogą się zgłaszać do Ogólnopolskiego Biennale Malarstwa organizowanego przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Najlepsze prace zostaną zaprezentowane na wystawie.

Lubelska Wiosna to konkurs mający na celu promowanie i wpieranie młodych artystów poruszających się w obszarze szeroko pojętego malarstwa, skierowanym dla osób do 35. roku życia – absolwentów kierunków artystycznych.

Przed rokiem w Centrum Spotkania Kultur zorganizowano pierwszą edycję wydarzenia. Na konkurs wpłynęło około 1000

prac od niemal 300 uczestników.

W tym roku jury, które wyłoni laureatów, tworzą: ● Sławomir Toman – przewodniczący ● Kinga Nowak ● Zbigniew Rogalski ● Marcin Zawicki ● Mariusz Drzewiński. Nagrodzone prace będą wybierane spośród zakwalifikowanych do prezentacji na wystawie. Werdykty jury ogłoszone zostaną w dniu otwarcia wystawy - 31 marca o godz. 18 w Centrum Spotkania Kultur.

– Realizując projekt kładziemy nacisk na to, co najważniejsze, czyli profesjonalizm i wysoki poziom artystyczny wyłonionych w konkursie prac – podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Szczegóły oraz regulamin dostępne są na stronie internetowej: lubelskawiosna.spotkaniakultur.com.

DAD

Przeboje muzyki filmowej



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

KONCERT Muzyczne akcenty z najpopularniejszych polskich filmów i seriali będzie można usłyszeć w Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5). Koncert muzyki filmowej w piątek, 10 lutego, o godz. 19.

W repertuarze koncertu m.in. suity z bajek dziecięcych i seria-

li: „Zaczarowany ołówek”, „Bolek i Lolek”, „Czarne chmury”, „Dom”, „Noce i dnie” oraz muzyka filmowa K. Dębskiego, W. Kilara, H. Kuźniaka.

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Lubelskiej poprowadzi Janusz Powolny – absolwent Konserwatorium Muzycznego w Bernie

(Szwajcaria), Akademii Muzycznej w Warszawie, Hochschule für Musik w Monachium, Mozarteum w Salzburgu oraz Ecole Normale de Musique w Paryżu, wieloletni dyrektor Orkiestry Kameralnej „Sinfonietta Polonia”.

Bilety na koncert kosztują od 50 do 80 zł.

DAD

Dyrektora wybierze marszałek

KADRY Władze województwa z Prawa i Sprawiedliwości zamierzają wykorzystać furtkę umożliwiającą wybór dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego bez konkursu. Obecnie instytucją kieruje Tadeusz Sławecki, ostatni z podległych marszałkowi dyrektorów związanych z poprzednią koalicją PO-PSL

Tomasz Maciuszczak

Tadeusz Sławecki to były trzykrotny poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ostatni raz w sejmowych ławach zasiadał w 2011 roku. W latach 2001-2003 i 2012-2015 był wiceministrem edukacji. Od 2018 roku jest radnym powiatu radzyńskiego.

Dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej został w wyniku konkursu w 2017 roku.

Dziś jest ostatnim szefem marszałkowskiej instytucji związanym z poprzednią władzą, jaki pozostał na stanowisku po przejęciu władzy w regionie przez PiS. Niebawem może się to jednak zmienić. Kadencja Sławckiego upływa 17 kwietnia. Dlatego pod koniec ubiegłego roku zarząd województwa ogłosił konkurs na to stanowisko.

– Złożyłem swoją ofertę. Jestem już w wieku emerytalnym i mogłem odejść, ale

przechodzenie na emeryturę nie jest koniecznością. Ogłoszono otwarty konkurs, ja spełniam kryteria i mam wciąż pewne pomysły i plany. Chcę kontynuować to, co zacząłem – mówi Dziennikowi Tadeusz Sławecki.

Wiadomo, że poza obecnym dyrektorem swoje oferty złożyły jeszcze dwie osoby. Urząd Marszałkowski nie ujawnia ich nazwisk.

W tej chwili nie mają one jednak większego znaczenia, bo w ubiegłym tygodniu postępowanie konkursowe zostało unieważnione. Jak tłumaczy rzecznik prasowy marszałka Jarosława Stawińskiego Remigiusz Małecki, miało to związek ze „zmianą koncepcji w zakresie trybu wyłonienia kandydata”.



Tadeusz Sławecki (z prawej) z członkiem zarządu województwa Bartłojem Bałabanem

FOT. ŁUKASZ FRĄCZEK/UMWL

– Organizator (władze województwa – przyp. aut.) uznał, że unieważnienie konkursu jest uzasadnione z powodu zamiaru zastosowania trybu pozakonkursowego. W związku z powyż-

szym, nie odbędą się rozmowy z kandydatami – informuje Małecki.

Marszałek chce wykorzystać zapis Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej,

która co prawda obliguje go w tej sytuacji do ogłoszenia konkursu, ale pozostawia mu pewną furtkę. Zgodę na powołanie dyrektora bez przeprowadzania postępowania może wyrazić

minister kultury i dziedzictwa narodowego. W tym przypadku trzeba złożyć wniosek i uzasadnić przyczyny zastosowania tego trybu. Władze województwa lubelskiego mają w tym praktykę, bo w ten sposób wymieniano dyrektorów w największych marszałkowskich instytucjach kultury, m.in. Centrum Spotkania Kultur, Teatrze im. J. Osterwy czy Muzeum Wsi Lubelskiej.

Tadeusz Sławecki decyzji o unieważnieniu konkursu nie chciał komentować. Odpowiedzi na pytanie o to, kto zostanie wskazany na dyrektorskie stanowisko w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, od Urzędu Marszałkowskiego nie otrzymaliśmy. Procedura powinna zakończyć się przed 17 kwietnia, kiedy upłyne kadencja obecnego dyrektora. Zgodnie z ustawą, minister na odpowiedź na wniosek w tej sprawie będzie miał 30 dni.

P R O M O C J A

LICYTUJ PRZEDMIOTY NA AUKCJI CHARYTATYWNEJ



2022



Kevlar z autografem **Krzysztofa Kasprzaka**. Strój, w którym były indywidualny wicemistrz świata startował w barwach Żużlowej Reprezentacji Polski

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

dziennik
WSCHODNI.pl



Pamiątkowa tablica z cyklu **Speedway Grand Prix** w 2020 roku, na której podpisali się uczestnicy zmagania o Indywidualne Mistrzostwo Świata

Chcesz licytować?
Wejdź na **dziennikwschodni.pl**



Dochód zostanie przeznaczony na stypendia sportowe podopiecznych Caritas Archidiecezji Lubelskiej



FOT. IWONA EL TANBOULI-JABŁOŃSKA

Głód w Ratuszu, czyli Yunwa w obiektywie

ZAMOŚĆ Yunwa w języku Hausa oznacza głód. I taki właśnie tytuł nosi wystawa zdjęć, które od piątku będzie można oglądać w Galerii Fotografii Ratusz w Zamościu. Wykonała je Iwona El Tanbouli-Jabłońska

Autorka jest dyrektorką artystyczną National Geographic Polska. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu na wydziale Fotografii i Komunikacji Multimedialnej. Podróżuje z aparatem po świecie i z reguły podejmu-

je trudne społecznie tematy, jak np. sytuację Nepalczyków po trzęsieniu ziemi oraz problem niedożywienia dzieci w Nigrze i kobiet przedwcześnie wychodzących za mąż w afrykańskich krajach Trzeciego Świata. Jest laureatką międzynarodowych konkursów foto-

graficznych oraz podwójną laureatką Grand Press Photo 2022.

Wystawa, którą przywiezie do Zamościa jest zatytułowana „Yunwa” czyli Głód. Zdjęcia składające się na ekspozycję powstały w Nigrze, jednym z najsłabiej rozwiniętych państw

na świecie, gdzie cykliczne susze i gwałtowne powodzie powodują nieustanny brak żywności.

„W Nigrze co chwilę umiera dziecko i co chwilę rodzi się dziecko. Dzieci mają tam dzieci. Dziewczynki wychodzą za mąż w wieku 14-15 lat. Same będąc w słabej

kondycji, rodzą niedożywione niemowlaki. Średnia długość życia wynosi niewiele ponad 50 lat. Ludzie umierają, zanim zdążą się zestarzeć” – opowiada Iwona El Tanbouli-Jabłońska o swojej wizycie w kraju, który odwiedziła jako fotografka z Unicef Polska.

Wernisaż z udziałem autorki zaplanowano w piątek o godz. 16.30. Wystawa jest organizowana przez Zamojskie Towarzystwo Fotograficzne dzięki wsparciu finansowemu miasta Zamość i pod patronatem Unicef Polska. Będzie dostępna w Zamościu do 10 marca. **AK**

Niechciana spopieliarnia nadal niechciana

OPOLE LUBELSKIE Mieszkańcy zadowoleni z decyzji w sprawie spopieliarni zwierzęcych zwłok. Odwołanie inwestora nic nie zmieniło, nadal nie może zrealizować swoich planów. Ale to nie koniec sprawy. Przedsiębiorca nie podjął jeszcze decyzji jakie podejmie dalsze kroki

Sprawa spornej inwestycji w mieście toczy się od wielu miesięcy.

Jeszcze w zeszłym roku inwestor wyraził zainteresowanie prowadzeniem w Opolu Lubelskim spopieliarni zwłok zwierzęcych i ich części. Starał się o pozwolenie na taką działalność, a na lokalizację wybrał działkę przylegającą do dawnej bazy PKS. Prywatny teren znalazł z ogłoszenia, znajduje się w strefie przeznaczonej na działalność gospodarczą. Różne firmy prowadzi tam działalność.

Tu nie

Gdy o planowanej spopieliarni dowiedzieli się radni a potem mieszkańcy, odezwały się głosy sprzeciwu. Przeciwnicy argumen-

towali, że ma ona powstać kilkaset metrów od bramy miejskiego parku, który wiele osób uznaje za ważny teren rekreacyjny. Poza tym organizowane są tam masowe imprezy. Tłumaczyli, że w okolicy są domy i ciek wodny.

Choć burmistrz odmówił wnioskodawcy wydania zezwolenia na prowadzenie planowanej działalności na terenie miasta, mieszkańców to nie uspokoiło.

Zbierali podpisy i powstała pierwsza obywatelska inicjatywa uchwałodawcza. Uchwała obywatelska została przyjęta w sierpniu ale zakwestionował ją wojewoda. Sporna inwestycja była na tyle głośna, że do sprawy wrócił samorząd i we wrześniu radni przegłosowali swoją wersję, modyfikując prze-

pisy z 2013 roku. Chodziło między innymi o warunek oddalenia ewentualnej spalarni zwłok zwierzęcych i ich części o co najmniej 3 km od zabudowy mieszkaniowej czy zakładów związanych z żywnością ale też studni, źródeł i strumieni.

Nie i nie

W czasie, gdy toczyły się procedury na poziomie uchwalania prawa miejscowego, przedsiębiorca zakwestionował odmowną decyzję burmistrza i zwrócił się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. W efekcie sprawa wróciła do Opolu Lubelskiego do ponownego rozpatrzenia.

Inwestor został wezwany do uzupełniania dokumentacji. W po-

lowie grudnia ponownie dostał odmowę, którą też zakwestionował.

– Właśnie dostałem korespondencję z Samorządowego Kolegium Odwoławczego, to świeża sprawa, muszę porozmawiać z prawnikiem zanim podejmę decyzję w sprawie kolejnych kroków – mówi Artur Sokołowski, lekarz weterynarii, który jest także właścicielem firmy Animal Park oferującej usługę kremacji zwierząt. Jego klientami są gabinety weterynaryjne, kliniki oraz osoby prywatne.

Czas na skargę

O tym, że argumentacja przedsiębiorcy, którą przedstawił w odwołaniu została przez kolegium uznana za niezasadną i decyzja blokująca przedsięwzięcie jest

ostateczna, informuje Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego.

Jego przedstawiciele dołączyli w zeszłym roku jako strona do postępowania administracyjnego w sprawie zezwolenia na prowadzenie spalarni zwłok i ich części w Opolu Lubelskim. I to oni stali za zbiorczą podpisów pod obywatelską uchwałą i za jej treścią. Aktywiści cieszą się, że lobby obywatelskie odniosło skutek, ponieważ władze podjęły rzeczywiste działania, mając ich propozycję uchwałodawczą przedłożoną w urzędzie.

Sprawa się jednak nie kończy, bo inwestor ma 30 dni na wniesienie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Z tym, że strona nie będzie już miasto, a SKO. **(AGDY)**

Wandale niszczą toalety

RADZYŃ PODLASKI Miasto nie ma szczęścia do toalet. Wcześniej ktoś uszkodził toaletę publiczną, a teraz wandale nie oszczędzili nawet przenośnych kontenerów toi-toi.

– 3 lutego ktoś podpalił dwie toalety toi-toi w parku miejskim – mówi Karol Niewęgłowski z Urzędu Miasta.

Obecnie nie nadają się już do użytku. A straty sięgają 15 tys. zł. W pobliżu

znajdują się co prawda kamery monitoringu, ale urzędnicy tłumaczą, że nie obejmowały swoim zasięgiem kontenerów toi-toi. Władze apelują teraz do mieszkańców o pomoc w ustaleniu sprawców.

Zajmuje się tym również policja.

– Nasi policjanci prowadzą postępowanie nadzorowane przez prokuraturę w sprawie uszkodzenia

mienia – potwierdza podkomisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji. Zawiadomienie złożył urzędnik. – Trwają czynności zmierzające do ustalenia sprawców – dodaje Mucha.

Na tym nie koniec, bo kolejny raz uszkodzona została również miejska toaleta publiczna przy ulicy Dąbrowskiego. – Ktoś zniszczył drzwi wejściowe

– przyznaje Niewęgłowski. Ta oddana do użytku w sierpniu kontenerowa toaleta kosztowała miasto 290 tys. zł. Niestety, już wcześniej stała się obiektem wandal, którzy uszkodzili lampki kontrolne, co spowodowało zwarcie. Przez to w grudniu obiekt był przez pewien czas nieczynny. Ale serwisant to naprawił.

(EB)



FOT. UM



W II Liceum Ogólnokształcącym im. Emilii Plater istnieją już klasy wojskowe. Teraz szkoła stara się o patronat MON

FOT. II LO



Chcą kształcić przyszłych żołnierzy

BIAŁA PODLASKA Platerka zamierza kształcić uczniów w swoich klasach mundurowych pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej. – Zainteresowanie tym profilem jest duże – przyznaje Przemysław Olesiejuk, dyrektor szkoły

Ewelina Burda

I Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater już od dwóch lat oferuje młodzieży profile wojskowe.

– Chcemy poszerzyć to o oddział przygotowania wojskowego pod patronatem Ministerstwa Obrony Narodowej – mówi dyrektor Przemysław Olesiejuk. Stosowny wniosek składa do resortu organ prowadzący, a więc w tym wypadku miasto. Czas jest do końca marca. Radni zajmą się uchwałą w tej sprawie na lutowej sesji.

– Kształcenie w takich klasach ma jeszcze bardziej wojskowy charakter, bo MON wskazuje jednostkę, z którą jako szkoła będziemy współpracować. Tam odbywać się będą zajęcia typowo wojskowe – tłumaczy dyrektor. To na przykład szkolenie na poligonie, musztra bojowa czy strzelanie, choć przy liceum działa strzelnica pneumatyczna.

A przedmioty specjalistyczne w szkole również prowadzą wojskowi.

– To nasza kadra – precyzuje Olesiejuk. W patronackich kla-

sach resort dokłada na przykład do umundurowania czy wyposażenia. – Nasi uczniowie z tych klas mają już mundury, które zakupiło miasto.

Młodzież będzie też uczestniczyć w obozach treningowych na terenie całego kraju. – Co ważne, absolwenci tych klas będą mieli przywileje w ubieganiu się do służby i na studia wojskowe – dodaje Olesiejuk. A szkoła też odczuje pewne pozytywne aspekty, bo na 180 godzin zajęć z zakresu przygotowania wojskowego zwiększona jest subwencja oświatowa na ucznia.

W białskiej szkole „mundurówka” cieszy się dużym zainteresowaniem młodych osób.

– Przychodzą do nas uczniowie z wysoką punktacją i te klasy są naprawdę zdolne.

Dlatego pomyśleliśmy o patronacie MON, by odpowiedzieć na potrzeby tych zdeterminowanych osób, które chcą w przyszłości związać się ze służbą – tłumaczy dyrektor. Jeśli resort

pozytywnie rozpatrzy wniosek, to klasa ruszy od 1 września. Jednak już ustalono, że takich zezwoleń MON może przyznać w tym roku 120.

Takie oddziały od 2020 roku istnieją już w dwóch akademickich liceach Akademii Białskiej, w Białej Podlaskiej i Terespolu. Współpracują one z 18. Dywizją Zmechanizowaną. Nowe perspektywy dla młodych stwarza też garnizon na dawnym lotnisku wojskowym w Białej Podlaskiej, gdzie trwa budowa wojskowej infrastruktury dla żołnierzy.

Co trzeci uczeń nie chodzi na religię

ZAMOŚĆ Ile miasto wydaje na organizację religii w szkołach? Jak wiele osób w związku z tym zatrudnia, a ilu uczniów w tych lekcjach uczestniczy? – interpelację z takimi pytaniami złożył w styczniu jeden z zamojskich radnych. Właśnie otrzymał odpowiedź. Jak wygląda sytuacja?

Anna Szewc

Moje pytania wynikały z obserwacji zdarzeń, do jakich dochodziło w ostatnim czasie, m.in. samobójstw czy prób samobójczych wśród młodzieży. Zastanawiałem się czy w związku z tym nie należałoby na przykład części pieniędzy, które są wydawane na lekcje religii przeznaczyć na zatrudnienie w szkołach psychologów czy organizację jakichś specjalistycznych spotkań, większego wsparcia w tym zakresie. Dla młodych ludzi to chyba ważne, zwłaszcza po okresie pandemii – argumentuje radny Janusz Kupczyk z KWW Zamojska Koalicja Obywatelska.

Z odpowiedzi podpisanej przez wiceprezydent Annę Marię Antos dowiedział się, że

(w tym wynagrodzenia katechetów i księży pochłonęły ok. 3,1 mln).

W 2022 było to już odpowiednio ok. **3,6** i **3,2** mln zł. Na koniec grudnia do nauki tego przedmiotu potrzebnych było ok. 54 etatów, z których ok. 14 zajmowali duchowni.

– Będę wnioskował do prezydenta, by porozumiał się z biskupem, bo w tej formule jest to możliwe do zrealizowania i doprowadził do zmniejszenia liczby godzin religii tygodniowo z dwóch do jednej. To dałoby oszczędności, które można byłoby przeznaczyć właśnie na psychologiczne wsparcie młodzieży – zapowiada Kupczyk, choć szczerze przyznaje, że wątpli, by taki postulat w Zamościu doszedł do skutku.

Na dodatek okazuje się, że zainteresowanie udziałem w lekcjach religii w mieście nie jest 100-procentowe, ale na pewno wyższe niż



Do zamojskich szkół średnich uczęszcza 6972 osób, a na religię chodzi 4730

FOT. ARCHIWUM

w większych polskich miastach. Swego czasu głośno było o Łodzi, gdzie w szkołach średnich frekwencja na religii wynosiła zaledwie 50 procent.

W tym roku szkolnym w Zamościu na **4183** uczniów podstawówek w lekcjach religii uczestniczy **4033**, więc sporo. Nieco inaczej jest w szkołach średnich. Do tych zamojskich uczęszcza **6972** osób, a na religię chodzi **4730**, czyli ciut więcej niż 2/3.

Jednak nie w każdej szkole te proporcje są właśnie takie.

– Nas ten problem nie dotyczy. Musiałbym dokładnie liczyć, ale z tego co się orientuję, na religię nie zdecydowało się 10, maksymalnie 15 procent uczniów – zapewnia Andrzej Garbaciak, wicedyrektor I Społecznego LO im. Unii Europejskiej w Zamościu. Mówi, że taki wynik szkoła zawdzięcza temu, że ma „fajnych katechetów”, którzy prowadzą lekcje ciekawie, czym zachęcają

młodzież do uczestnictwa. – Wiem, że niektórzy, nawet jeśli nie są zapisani, to przychodzą na religię, żeby sobie po prostu pogadać.

Także Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 na frekwencję na religii nie narzeka. – Na ponad 1100 uczniów z uczestnictwa zrezygnowało niewiele ponad 200 – wylicza dyrektor Sylwia Horoszkiewicz. Dodaje, że w klasach pierwszych dotyczy to jednostek, częściej religię odpuszczają sobie uczniowie starsi. Jej zdaniem nie z powodu buntu przeciwko kościołowi czy wierze, ale raczej z potrzeby „oddechu”. – Często mają nawet 8 godzin zajęć dziennie, więc jeśli jedna w tym czasie wypada wolna, a u nas religia nie jest organizowana ani na pierwszych ani na ostatnich godzinach, to młodzież ten czas wykorzystuje, aby po prostu odpocząć – mówi Horoszkiewicz. Dodaje również, że zdarzało się, że ci, którzy najpierw w religii zrezygnowali, później przychodzili, aby jednak się zapisać. – Bo

to nie są zajęcia obowiązkowe, ale ocena liczy się do średniej. Katecheci stawiają z reguły czwórki albo piątki więc można sobie podciągnąć średnią – tłumaczy dyrektor Ekonomika.

W I LO im. Jana Zamojskiego na religię nie zdecydowała się w tym roku szkolnym mniej więcej 1/4 uczniów. – Ale to niemal taka sama sytuacja jak w poprzednim roku, nie obserwujemy tendencji wzrostowej w tej kwestii – podkreśla Bożena Krupa, dyrektor „starego” ogólniaka. Przyznaje również, że częściej z religii rezygnują uczniowie starsi, którzy już nie potrzebują do tego zgody rodziców, bo są pełnoletni. – Po prostu sami już o sobie decydują. Niektórzy te wolne godziny wykorzystują np. na zajęcia w szkole muzycznej, ale od lat też obserwujemy, że uczniowie w czasie religii spotykają się np. w bibliotece i rozwiązują zadania z matematyki przygotowując się w ten sposób do matury.

w 2021 roku na organizację lekcji religii miasto wydało trochę ponad 3,5 mln zł

Dyrektor więzienia odchodzi na emeryturę. Nowego szefa jeszcze nie ma

BIAŁA PODLASKA Będzie zmiana na stanowisku dyrektora Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej. Podpułkownik Artur Ambrozik odszedł właśnie na emeryturę.

Białą jednostką kierował od marca 2020 roku, wcześniej był tu zastępcą. W sumie w służbie więziennej pracował od maja 1997 roku.

– Jego profesjonalizm oraz liczne działania na rzecz rozwoju jednostki, jak również umiejętność zjednywania sobie ludzi pozostaną w pamięci wszystkich funkcjonariuszy i pracowników – przyznaje podpułkownik Paweł Makaruk, rzecznik prasowy ZK.

Załoga pożegnała dyrektora podczas **UROCZYSTEJ ODPRAWY SŁUŻBOWEJ**.

– Na ten moment dyrektor gene-



FOT. ZK BIAŁA PODLASKA

ralny nie powołał nowej osoby na to stanowisko. Nie wiemy, kiedy to może nastąpić – zaznacza kapitan Edyta Radczuk, rzecznik Okręgowej Służby Więziennej w Lublinie. Zastępcą szefa jednostki nadal pozostaje major Sławomir Miroński.

To najstarsza jednostka penitencjarna na Lubelszczyźnie. Powstała w 1898 roku. Niedawno rozbudowano tu poddasze jednego z budynków. Dzięki temu przybyło miejsc na oddziale terapeutycznym dla uzależnionych od alkoholu, który istnieje tu od 2004 roku. Skazani kierowani są tu na 3-miesięczne programy psychoterapii uzależnienia od alkoholu z różnych stron Polski.

Białski zakład karny dysponuje w sumie miejscami dla 270 osadzonych.

(EB)

Marne szanse na solankową tężnię nad zalewem. Ale strefa relaksu powstanie

ZAMOŚĆ Miał być plac zabaw i będzie, boiska do plażowej siatkówki też. Ale tężnia solankowa planowana nad zalewem w Zamościu może nie powstać, choć jej budowę również zakładano w ramach „strefy sportu, zabawy i relaksu”, zwycięskiego projektu w budżecie obywatelskim na ten rok

Anna Szewc

Przetarg na wykonanie inwestycji został właśnie ogłoszony. Na oferty od potencjalnych wykonawców miasto czeka do 21 lutego. W zamówieniu podano, że w ramach tego zadania powinny zostać wykonane prace rozbiórkowe i roboty ziemne, wybudowane dwa boiska do siatkówki plażowej przystosowane również do gry w piłkę ręczną. Wykonawca ma ponadto zbudować plac zabaw, wyremontować moło i pomost dla kajaków oraz wykonać tzw. małą architekturę, czyli prysznice plażowe, stojaki na rowery i kosze na śmieci.

Nie ma ani słowa o tężni solankowej, która była uwzględniona w zwycięskim projekcie ogłoszonym do budżetu obywatelskiego.

O co chodzi?

O pieniądze.

– Podczas prac projektowych służby konserwatorskie nie wyraziły zgody, aby tężnia powstała w miejscu, gdzie zakładano ją postawić. Wskazana została lokalizacja



Tężnia w strefie relaksu najpewniej nie powstanie, a w każdym razie raczej nie w tym roku, ale stare moło nad zalewem zostanie wyremontowane

FOT. ANNA SZEWC

alternatywna. Z tym, że gdybyśmy chcieli tę propozycję uwzględnić, trzeba byłoby przeprowadzić bardzo kosztowne prace ziemne. A musimy się zmieścić w założonym budżecie – tłumaczy Piotr Orzechowski, wiceprezydent Zamościa.

Przypomnijmy, że pierwotnie na projekt ogólno-

miejski (w Zamościu są też realizowane osiedlowe, a na każdy ma pójść 100 tys. zł) planowano wydać w tym roku 950 tys. zł. Później ta kwota wzrosła, do 1 mln 110 tys. zł. Stało się tak, ponieważ pieniądze przeznaczone na budżet obywatelski trzeba było dostosować do przepisów, a dokładniej

art. 5a ust.5 ustawy o samorządzie gminnym, który zakłada, że w miastach na prawach powiatu wysokość budżetu obywatelskiego ma wynosić co najmniej 0,5 proc. wydatków gminy z ostatniego sprawozdania wykonania budżetu. To oznaczało konieczność dołożenia 160 tys. zł. Zapadła

decyzja, by nie rozkładać ich na osiedla, ale przeznaczyć na projekt ogólnomiejski.

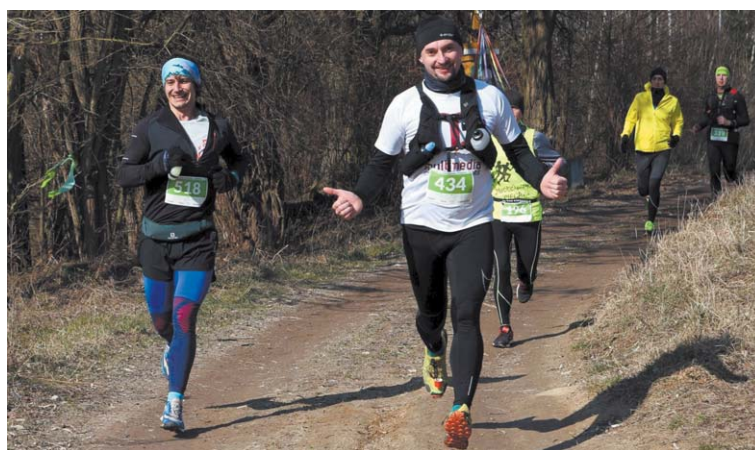
Wiceprezydent Orzechowski zastrzega jednak, że kwestia tężni nie jest ostatecznie przesądzona: – Zobaczymy, jak pójdzie przetarg i jakie oferty, na jakie kwoty spłyną.

Sytuacja z tężnią nie jest pierwszym przypadkiem, kiedy zastrzeżenia konserwatora zabytków komplikują pomysły inwestycyjne nad zalewem w Zamościu. Już w 2021 roku pojawiła się koncepcja, aby w rejonie plaży postawić wyciąg do wakeboardingu. To rodzaj sportu wodnego, polegającego na płynięciu po powierzchni wody na desce, trzymając się liny ciągniętej przez łódź lub za pomocą wyciągu. Ogłoszono nawet, że miasto szuka wykonawcy projektu dla takiej konstrukcji. Jednak od służb konserwatorskich do magistratu dotarło zastrzeżenie, że zgody na taką budowlę w tym miejscu nie będzie. Dlaczego? Zalew jest zlokalizowany tuż przy Rotundzie Zamojskiej, na dodatkowych terenach położonych bezpośrednio wokół Starego Miasta. A obowiązujący od początku zeszłego roku plan zagospodarowania przestrzennego zabrania stawiania w tym rejonie budowli wyższych niż 5-metrowe.

Będą biegać po Puławach i Parchatce

WYZWANIE W sobotę, 18 lutego, sprzed siedziby starostwa powiatowego wystartuje bieg „Bądź widoczny, bądź bezpieczny” z Puław do Parchatki. 12 marca puławian czeka kolejne sportowe wyzwanie „Bieg Zielonych Snurowadeł”. Zapisy trwają.

„Bądź widoczny, bądź bezpieczny” – bieg i marsz nordic walking pod takim hasłem odbędzie się w trzecią sobotę lutego. Dystans dla biegaczy to 11 km, a dla kijkarzy: 6,5 km. Start na al. Królewskiej, z kolei meta w położonej tuż za granicami miasta Parchatce. Wszyscy zawodnicy otrzymają odblaski i ga-



FOT. RS/ARCHIWUM

dżety powiatu puławskiego. Na zakończenie zawodów zaplanowano wspólne ognisko.

Pakiety startowe są bezpłatne, ale liczba miejsc jest ograniczona do maksymalnie 200 uczestników całego wydarzenia. Jak mówi Maciej Saran, rzecznik powiatu, zostały już ostatnie miejsca, więc zainteresowani powinni się pośpieszyć.

Zapisy zakończą się 14 lutego.

Cała akcja ma szerszy kontekst. To część programu dotyczącego bezpieczeństwa na drogach, który zakłada m.in. spotkania z młodzieżą szkolną poświęcone widoczności pieszych.

Miłośnicy biegania mogą już zapisywać się także na półmaraton „Bieg Zielonych Snurowadeł”, który odbędzie się 12 marca w Puławach. W ramach tej samej imprezy zaplanowano także zawody dla maszerujących z kijkami. Start i meta przy Szkole Podstawowej nr 4 na os. Włostowice. Tym razem fundacja BezMiar zaprasza w trudny teren usłany wzniesieniami i wąwozami. Pakiety startowe sprzedawane są obecnie po 99 zł. Zapisy trwają. Pozostało jeszcze około stu wolnych miejsc.

RS

Trzymetrowa replika samolotu na setną rocznicę

BIAŁA PODLASKA Replika PWS-26, samolotu wyprodukowanego w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, stanie na skarpie przy ulicy Zielonej. Urzędnicy szukają teraz wykonawcy tego niespotykanego monumentu

W tym roku przypada 100. rocznica powstania wytwórni, która przez 16 lat swojego funkcjonowania wyprodukowała ponad 1400 statków powietrznych, w tym własne konstrukcje sygnowane znakiem PWS.

I właśnie replika takiego samolotu szkolno-treningowego pojawi się w mieście. Był to zwycięski projekt ostatniej edycji budżetu obywatelskiego. Jego autorem jest Franciszek Ostrowski, miejski radny z Koalicji Obywatelskiej i były lotnik.

– Zaprojektowany i produkowany w Białej Podlaskiej samolot cieszył się znakomitą opinią, przede wszystkim w wojsku, które było głównym odbiorcą, ale i u innych użytkowników. Wyprodukowanych zostało aż 320 takich maszyn – przypomina bialski oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP, w którym działa Ostrowski.

To środowisko, które wspólnie organizuje przypadające w tym roku obchody 100. rocznicy powstania wytwórni. W okresie swojej największej świetności pra-



Replika samolotu PWS-26 stanie na cokole przy ulicy Zielonej

FOT. UM BIP

cowowało tu 700 osób. W 1929 roku w biurze konstrukcyjnym stanął tunel aerodynamiczny, wówczas pierwszy taki w Polsce. Niestety: wybuch wojny i okres okupacji położył kres działalności PWS.

Urzędnicy rozpisali właśnie zapytanie ofertowe na projekt i budowę takiego monumentu. Wiadomo, że trzymetrowy samolot ma być wykonany z blachy aluminiowej i stali. Replika stanie na dwumetrowym cokole; tak, by była widoczna z daleka. Poza tym konstrukcja będzie podświetlona, a obok niej zamontowane będą też ławki i tablica informacyjna o historii PWS. Dodatkowo, ratusz chce jeszcze umieścić takie tablice na rondzie Podlaskiej Wytwórni Samolotów przy skrzyżowaniu ulic Janowskiej oraz al. Jana Pawła II.

Replika powinna być gotowa do 4 sierpnia. W budżecie na ten cel zabezpieczono 150 tys. zł. Przypomnijmy, że na kamienicy Pod Wieszciami przy ulicy Narutowicza jest już mural upamiętniający Podlaską Wytwórnę Samolotów.

EWELINA BURDA

Miliony na drogi. Wicewojewoda cytuje Brzechwę

PIENIĄDZE Ponad 300 mln zł trafiło do województwa lubelskiego w ramach ostatniego rozdania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wicewojewoda Robert Gmitruczuk (PiS) zapewnia, że pieniądze były przyznawane samorządom bez klucza partyjnego

30 mln zł z puli na tzw. zadania miejskie, przeznaczony dla miast wojewódzkich, otrzymał Lublin. Dotacja zostanie wydana na budowę nowego odcinka ul. Węglarza i remont ul. Wallenroda.

271,5 mln zł trafi na realizację inwestycji gminnych i powiatowych. Biała Podlaska dostała **29,3** mln zł na nowy most na Krznie. Zamość pozyskał prawie **11** mln zł na remonty ulic Wojska Polskiego i Starowiejskiej oraz **1,3** mln zł na przebudowę ul. Rydla.

10 mln zł na remonty kilku ulic przyznano Chełmowi. W całym regionie rządowe pieniądze pomogą w bu-

downie i rozbudowie 19 dróg powiatowych i 78 gminnych.

Do tej pory w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zrealizowano w naszym województwie inwestycje na łączną kwotę ponad 1,5 mld zł, a łączna długość wybudowanych lub wyremontowanych dróg wynosi prawie 2,8 tys. kilometrów.

– To jest odległość jak z Lublina do Brukseli i z powrotem – podkreśla wicewojewoda Robert Gmitruczuk. – Jest taki stary wiersz Brzechwy. Zaczyna się słowami, że „do biedronki przyszedł żuk, w okieneczko puk-puk-puk”. Ale do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego nie musi przychodzić żaden

pan Żuk, Wnuk, Litwiniuk czy Banaszek (prezydenci Lublina, Zamościa, Białej Podlaskiej i Chełma – przyp. aut.). Składane wnioski są oceniane bardzo merytorycznie, czego przykładem jest to, że dotacje otrzymują samorządy gminne, jak i miejskie, związane z różnymi opcjami politycznymi – dodaje wicewojewoda, wyraźnie nawiązując do głośnego rozdania rządowych pieniędzy na inwestycje sprzed kilku lat, gdy wielu samorządowców twierdziło, że dotacje trafiły do gmin i powiatów, w których rządzą politycy związani z Prawem i Sprawiedliwością.

W ramach aktualnego rozdania funduszu urzęd-



Do tej pory w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zrealizowano w naszym województwie inwestycje na łączną kwotę ponad 1,5 mld zł, a łączna długość wybudowanych lub wyremontowanych dróg wynosi prawie 2,8 tys. kilometrów

FOT. RS/ARCHIWUM/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

nicy wojewody otrzymali 150 wniosków złożonych

przez gminy i 29 od powiatów.

– Po wstępnej ocenie około 30 z nich zostało odrzuconych ze względu na błędy w dokumentacji. Pozostałe zostały ocenione i na tej podstawie powstała lista rankingowa. Pod uwagę były brane m.in. kryteria z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, spójności sieci komunikacyjnej czy poprawy dostępności terenów inwestycyjnych – wylicza Paweł Paszko, dyrektor biura wojewody, który kierował pracami zespołu oceniającego wnioski. I dodaje, że w razie pojawienia się oszczędności poprzetargowych w przypadku dofinansowanych projektów, dotacje trafią do kolejnych samorządów z listy rezerwowej. **(TOMA)**

Najlepsi matematycy są w Społeczniaku

EDUKACJA Aż osiem miejsc w pierwszej dziesiątce uczestników konkursu matematycznego organizowanego przez Akademię Zamojską zajęli uczniowie I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Europejskiej w Zamościu. Najlepszy z najlepszych był Jacek Michał.

Do tegorocznej edycji, której pierwszy etap odbył się online, przystąpiło 170 młodych matematyków ze szkół średnich powiatów biłgorajskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego i zamojskiego.



Dla trójki najlepszych były nagrody rzeczowe i dyplomy, laureaci miejsc od czwartego do dziesiątego otrzymali drobne upominki

FOT. AKADEMIA ZAMOJSKA

W ścisłym finale, zorganizowanym w poniedziałek znalazło się 30 najlepszych, a wśród nich mistrzem „królowej nauk” Jacek Michał, uczeń zamojskiego Społeczniaka. Także pozostałe miejsca na podium zajęli jego szkolni koledzy Damian Dąbrowski i Julia Turzyniecka. Reprezentacja też szkoły zdominowała zresztą całą ścisłą czołówkę, bo czwarty był Jakub Ukalski, a kolejne miejsca zajęli Maciej Raczkiwicz i Tomasz Zieliński, za nimi znalazł się Gabriel Buczak z Zespołu Szkół

Techniczno-Zawodowych im. Macieja Rataja w Tomaszowie Lubelskim, a następnie Wiktor Obidziński i Maciej Zams (oba również z I SŁO w Zamościu), a pierwszą dziesiątkę zamknął Julian Wiśniewski z zamojskiego LO Centrum Szkół Mundurowych Zamość.

Konkurs zorganizowany przez Instytut Techniczno-Informacyjny AZ odbył się pod patronatem Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

OPRAC. AK

Geolog: nie jesteśmy w stanie przewidzieć trzęsienia ziemi

Są miejsca na świecie, gdzie ziemia trzęsie się prawie cały czas, ale dokładnie - kiedy to wystąpi i jaką będzie miało siłę - tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć - mówi prof. Wojciech Zgłobicki, kierownik Katedry Geologii, Gleboznawstwa i Geoinformacji UMCS w Lublinie

Prof. Zgłobicki zapytany w Radiu Lublin o poniedziałkowe trzęsienie ziemi w Turcji i Syrii wskazał, że wystąpiło ono stosunkowo płytko. - To znaczy, że energia, która dociera do powierzchni ziemi jest większa i powoduje tragiczne skutki. Gdyby to trzęsienie ziemi było głębsze to skutki powierzchniowe byłyby mniej tragiczne - wyjaśnił.

Jak przypomniał, trzęsienie ziemi w Turcji miało magnitudę 7,8.

- Skala magnitud jest otwarta, ale najsilniejsze trzęsienia ziemi, które do tej pory notowano na świecie to 8-9, a więc blisko 8 to jest duże trzęsienie ziemi i niestety - jeśli wystąpi w terenie gęsto zaludnionym - powoduje tragiczne skutki - powiedział.

Wyjaśnił, że najsilniejsze trzęsienia ziemi są procesami naturalnymi związanymi z ruchami płyt litosfery, które się przemieszczają zazwyczaj z prędkością centymetrów na rok. Na ich styku - dodał - dochodzi do tarcia między masami skalnymi. Jak przypomniał, pogranicze turecko-syryjskie znajduje się w strefie kolizji wielkich płyt litosfery.

- Zazwyczaj ruch jest na tyle powolny, że energia nie gromadzi się intensywnie



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE/PIXABAY

i jest uwalniana stopniowo. Natomiast zdarza się, że naprężenia w systemie skalnym, w skorupie ziemskiej, gromadzą się przed długi czas i jeśli dochodzi do gwałtownego uwolnienia energii, gwałtownego przesunięcia się ogromnych mas skalnych, wtedy dochodzi do trzęsienia ziemi - powiedział.

Zapytany przez dziennikarza o możliwość prze-

widzenia trzęsienia ziemi wskazał, że jest to bardzo trudne.

- Są miejsca na świecie, gdzie ziemia trzęsie się prawie cały czas, ale dokładnie - kiedy to wystąpi i jaką będzie miało siłę - tego nie jesteśmy w stanie przewidzieć - odpowiedział.

Geolog zwrócił też uwagę na problem z informowaniem o przewidywanym trzęsieniu ziemi.

- Nawet gdybyśmy wiedzieli, że trzęsienie ziemi się wydarzy z 1-2 dniowym wyprzedzeniem to ewakuacja setek tysięcy ludzi jest bardzo trudna. Czasem jeżeli raz zbyt wcześnie jakiś alarm się pojawi i przewidywania się nie sprawdzą, to potem nikt już nie będzie naukowcom wierzył - powiedział. - Jest nas na Ziemi coraz więcej i w związku z tym, jeśli występują jakieś zagrożenia,

takie jak trzęsienia ziemi, to będą one niestety powodowały tragiczne skutki. Możemy próbować się przygotowywać, ale tylko najbogatsze państwa świata, takie jak Japonia, Tajwan, Stany Zjednoczone są w stanie budować budynki odporne na wstrząsy - stwierdził.

W środę rano turecka rządowa agencja ds. sytuacji nadzwyczajnych i klęsk żywiołowych (AFAD) poin-

formowała, że liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi, które nawiedziło w poniedziałek południowo-wschodnią Turcję wynosi już 6 tys. 234, rannych jest ponad 37 tys. Syryjskie państwowe media przekazały, że na terenach kontrolowanych przez reżim w Damaszku liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 1 tys. 250, rannych jest ponad 2 tys. osób. Natomiast działająca na obszarach zajmowanych przez rebeliantów organizacja ratunkowa Białe Hełmy podała, że zginęło ponad 1 tys. 280 osób, ponad 2,6 tys. jest rannych.

Trwająca nieustannie w obu krajach akcja ratunkowa jest utrudniana przez mroźną pogodę. Zniszczenia spowodowane kataklizmem rozciągają się na ponad 330 km - od syryjskiego miasta Hama do tureckiego Diyarbakir.

Epicentrum trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które w poniedziałek nad ranem uderzyło w region znajdowało się w tureckiej prowincji Kahramanmaraş. Niecałe 12 godzin później, kilkadziesiąt kilometrów na północ, miało miejsce drugie trzęsienie o magnitudzie 7,7. Trzęsieniom towarzyszyła seria ponad 100 wstrząsów wtórnych.

NAUKA W POLSCE, PIOTR NOWAK

Nocne nasłuchiwanie sów i prelekcja o życiu ptaków już dziś

Zwyczajnie mało znanych ptaków drapieżnych poznają uczestnicy „Nocy sów” w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie (powiat rycki). Otwarte spotkanie rozpocznie się w czwartek o godz. 19

Koordynator „Nocy sów” Jarosław Szlendak powiedział, że wydarzenie rozpocznie się od prelekcji na temat biologii i zwyczajów tych ptaków. Następnie uczestnicy udadzą się na spacer po pobliskim parku i lesie, podczas którego będą nasłuchiwać sów. - Okoliczni mieszkańcy mówią, że jest ich sporo - dodał.

Mówiąc o zwyczajach sów dyrektor Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych Paweł Łapiński powiedział, że prowadzą tajemniczy tryb życia, a szczyt swojej aktywności mają w nocy.

- Są zwierzętami terytorialnymi. Odzywają się tylko wtedy, kiedy usłyszą głos innego samca tego samego gatunku - powiedział. Jak

wyjaśnił, terytorializm sów pracownicy parków krajobrazowych wykorzystują przy ich liczeniu. - Odtwarzamy przez głośnik odgłos samca i jeśli odezwie się drugi, to wiemy, że jesteśmy na jego terytorium.

Wskazał, że silny instynkt terytorialny sprawia, że w reakcji na głos innego przedstawiciela swojego gatunku sowa podlatuje bliżej głośnika.

- Sowa jest tak oburzona tym, że sąsiad wszedł na jej terytorium, że nie zważa na ludzi, tylko podlatuje bliżej, żeby zobaczyć, co się dzieje - stwierdził.

Dyrektor spodziewa się, że uczestnikom spaceru uda się usłyszeć popularnego w Polsce puszczyka zwyczajnego lub uszatkę. - To właśnie charakterystyczny głos puszczyka



FOT. SYLWESTER AFTYKA/LUBELSKIE TOWARZYSTWO ORNITOLOGICZNE

słyszemy np. w bajkach lub horrorach, ponieważ podsyca nastrój tajemnicy i dodaje emocji scenom - mówi.

Jak stwierdził, sowy od innych ptaków odróżnia budowa, która czyni z nich doskonałych nocnych łowców. - Większość

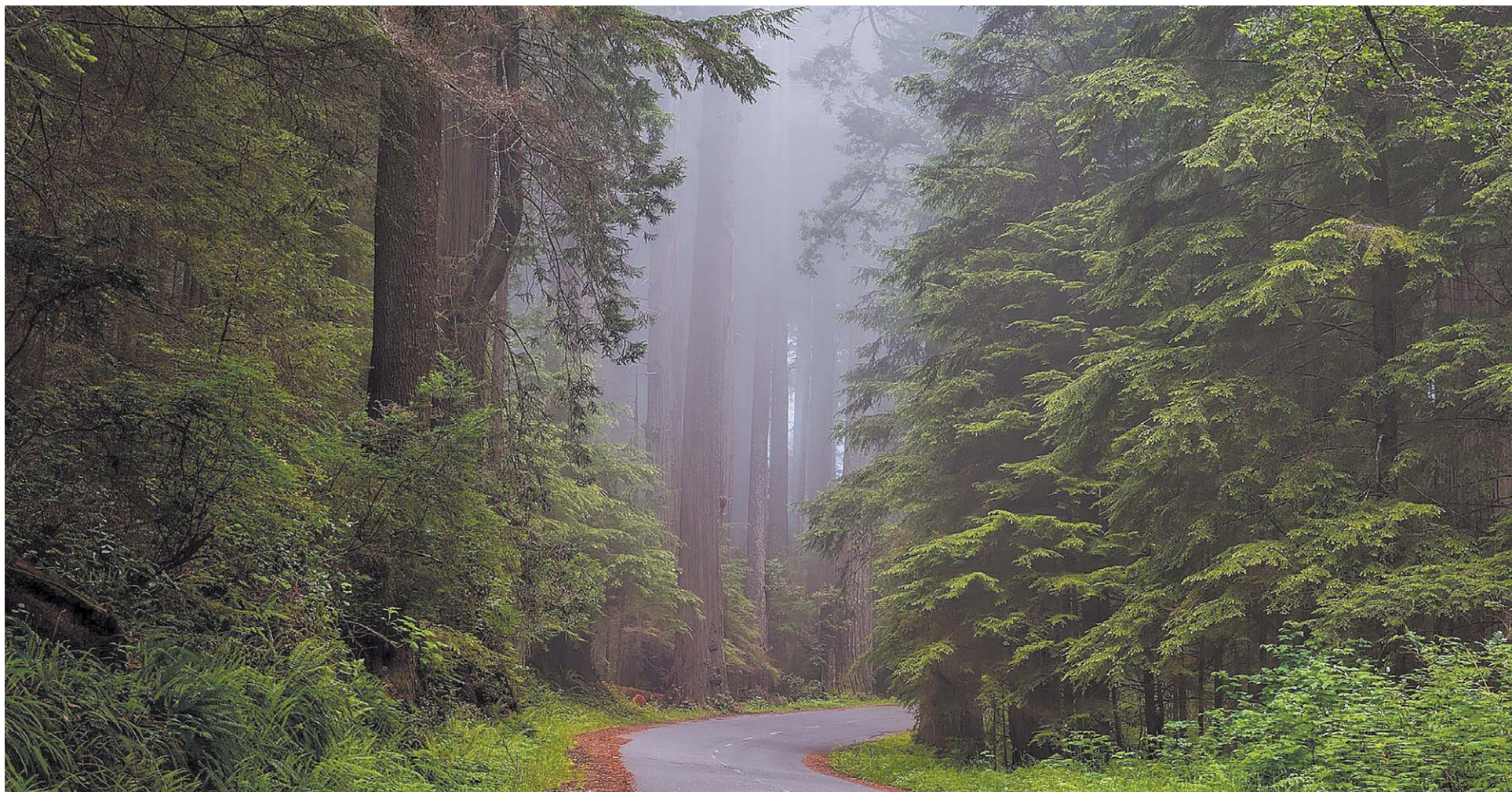
gatunków sowy potrafi polować w całkowitej ciemności posługując się tylko zmysłem słuchu - dodaje.

„Noc sów” w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie rozpocznie się w czwartek o godz. 19. Wydarzenie zakończy wspólne ognisko z kiełbaskami około godz. 22:30.

Łapiński zapowiedział, że kolejne takie spotkania odbędą się w najbliższych tygodniach w Brzeźnie i Zamościu.

Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych jest wojewódzką samorządową jednostką organizacyjną, która obejmuje swym działaniem 17 parków krajobrazowych i 17 obszarów chronionego krajobrazu położonych na terenie woj. lubelskiego.

PIOTR NOWAK/PAP NAUKA W POLSCE



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Obrońcy przyrody ostrzegają przed „lex Szyszko 2.0”

PRZYRODA W tej chwili żyjemy w złudzeniu, że mamy w otoczeniu dużo drzew. Widzimy jeszcze zielone korony, ale nie wiemy, że już toczą się negatywne procesy i te drzewa zamierają, za ok. 10 lat po prostu znikną z krajobrazu. Jednocześnie nie zastępujemy ich, nie kompensujemy tych strat i w którymś momencie obudzimy się na pustyni – mówi Sabina Lubaczewska z Fundacji Ekorozwoju

Organizacja apeluje o zmianę procedowanych w Sejmie przepisów, które mają wprowadzić dalsze ułatwienia w wycince drzew rosnących na prywatnych posesjach. Obrońcy przyrody ostrzegają przed powtórką z lex Szyszko i postulują zmianę kierunku – wprowadzenie przepisów, które zapewnią drzewom realną ochronę prawną.

– Drzewa w dobie kryzysu klimatycznego – a niestety w takiej erze żyjemy – są kluczowe dla naszego przetrwania, to jest nasza polisa ubezpieczeniowa. To też kluczowy element zielonej infrastruktury, od którego zależy mnóstwo rzeczy

– już nie tylko produkcja tlenu i wyłapywanie dwutlenku węgla z atmosfery, ale po prostu ochłoda miejskiego klimatu, przeciwdziałanie powszechnej betonozie. Nie możemy się skwarzyć na chodnikach i ulicach, potrzebujemy drzew, żeby normalnie funkcjonować, żeby móc wyjść z klimatyzowanych pomieszczeń – mówi agencji Newseria Biznes Sabina Lubaczewska z Fundacji Ekorozwoju z Wrocławia.

Jedno duże drzewo w ciągu roku produkuje ok. 170 kg tlenu, czyli tyle, ile zużywa dorosły człowiek. Jednocześnie pochłania podobną ilość CO₂ i filtruje zanieczyszczenia powietrza – liście drzew ograniczają zapylenie na ulicach nawet o 70 proc. Dlatego też drzewa – nawet jeśli rosną na terenach prywatnych – mają ogromną wartość dla całej społeczności.

Lista ich zalet jest dużo dłuższa: drzewa podnoszą wilgotność (duży klon srebrzysty może wyparować ponad 265 l wody w ciągu godziny, schładzając otoczenie), pochłaniają energię cieplną i dają ochłodę, bo gęsta korona drzewa może zredukować do 90 proc. promieniowania słonecznego. Tym samym oszczędzają wydatki m.in. na klimatyzację, oczyszczanie powietrza czy budowę kanalizacji deszczowej, ponieważ drzewa znacząco spowalniają też spływ powierzchniowy w czasie ulewnych deszczy – 100 dojrzałych drzew zatrzymuje rocznie ok. 450 tys. l wody opadowej. Dodatkową zaletą jest fakt, że maskują chaos przestrzenny i podnoszą walory architektoniczne otoczenia. Dlatego – jak podkreśla Fundacja Ekorozwoju – wycena wartości ekosystemowej drzew jest oczywista:

dają one więcej korzyści, gdy żyją, niż stanowi ich wartość rynkowa po ścięciu.

– W Polsce tymczasem drzewa od wielu lat są wycinane masowo. Wielokrotnie robiliśmy badania, które wskazują na to, że drzewa są wycinane setkami, a nawet tysiącami – mówi Sabina Lubaczewska.

W ostatnich latach w Polsce miała miejsce liberalizacja przepisów, która przyniosła falę wycinek drzew. Wprowadzona w 2017 roku nowelizacja ustawy o ochronie przyrody – powszechnie nazywana lex Szyszko – zwiększyła uprawnienia właścicieli nieruchomości dotyczące wycinki drzew i krzewów rosnących na prywatnych posesjach i zniosła obowiązek uzyskiwania pozwolenia na taki krok. Z nowego prawa korzystali nie tylko właściciele nieruchomości, ale i deweloperzy, którzy wcześniej nie dostali zgody na wycinkę.

– W wielu zachodnich krajach jest kultura dbania o drzewa, chęć ich zachowania. Nie ma takich zjawisk, które obecnie zachodzą w Polsce

– mówi ekspertka Fundacji Ekorozwoju z Wrocławia.

Obecnie w Sejmie znajduje się „Komisyjny projekt

ustawy o zmianie ustaw w celu likwidowania tzw. zbędnych barier administracyjnych i prawnych wraz z autopoprawką” (druk 2628, 2628-A), procedowany przez Komisję Nadzwyczajną do spraw deregulacji. Projekt nowych przepisów przewiduje jeszcze dalej idące ułatwienia w wycince drzew rosnących na prywatnych posesjach – zmienia obwód pnia drzew, których nie trzeba będzie zgłaszać do wycinki, a także skraca terminy, w których organy otrzymujące zgłoszenie o zamiarze wycinki mogą zareagować. Obrońcy przyrody ostrzegają przed powtórką z lex Szyszko, dlatego Ogólnopolski Ruch Przyjaciół Drzew wnioskuje o wykreślenie dotyczącego tych kwestii artykułu 13 z projektu ustawy. Eksperci apelują o wręcz odwrotny kierunek, czyli objęcie drzew większą ochroną. Tym bardziej że – jak podkreślają – rośnie społeczna akceptacja dla takich zmian.

– Po pierwsze, musimy wprowadzić realną strefę ochrony korzeni, żeby osoby, które w nią ingerują albo prowadzą działania w otoczeniu drzew, wiedziały, czego nie można robić. Potrzebujemy też przepisów, które pozwolą realnie egzekwować zniszczenia korony drzew. W tej chwili one są fikcyjne i mówią o 30–50 proc. korony drzewa, ale to nic ni-

komu nie mówi, nikt nie jest w stanie tego policzyć. My proponujemy konkretne rozwiązania, które będą łatwo mieralne – mówi Sabina Lubaczewska. – Trzeba też wprowadzić realne opłaty za usunięcie drzewa, które będą odzwierciedlać korzyści ekosystemowe, które to drzewo daje. W tej chwili te opłaty są żenująco niskie, nie traktujemy poważnie drzew jako elementu infrastruktury.

Problem w tym, że wraz ze spowalnianym czasem wzrostu drzew okres potrzebny na ich odtworzenie może wzrastać – zamiast 20 lat będziemy potrzebować nawet 30 lub 40.

– U nas – oprócz tego, że widzimy wycinki drzew w miejscach, gdzie nie jest to nawet merytorycznie uzasadnione – obserwujemy też permanentne niszczenie koron drzew. Ludzie tną na wszelki wypadek gałęzie i konary drzew, czasem nawet myśląc, że polepszają ich dobrostan, ale tak naprawdę tylko go pogarszają. Powodują, że drzewa zaczynają zamierać, bo nie mają już tyle zgromadzonej energii, żeby móc te wszystkie rany zabiżniać – mówi ekspertka.

Z kolei drzewa i krzewy rosnące na placach budowy lub w ich pobliżu są mocno narażone na bezpośrednie uszkodzenia albo gwałtowne zmiany warunków siedli-

skowych. Najczęstsze szkody, jakim ulegają, to m.in. uszkodzenia w obrębie systemu korzeniowego (przećięcia, rozerwania i zmiażdżenia korzeni), uszkodzenia pnia (kory) i uszkodzenia korony (złamanie gałęzi i konarów).

– To jest problem, na który receptę trzeba znaleźć w poprawie przepisów obowiązującego prawa. Musimy egzekwować to, żeby drzewa nie były niszczone na placu budowy zupełnie niepotrzebnie, bo tak naprawdę niszczymy je z lenistwa i niewiedzy – podkreśla Sabina Lubaczewska. – Żebyśmy te drzewa mieli w krajobrazie, to oczywiście nie wystarczy same przepisy prawa, potrzebujemy też rozpoznania i stosowania dobrych praktyk, standardów ochrony drzew, m.in. standardów prowadzenia procesów inwestycyjnych. Takie standardy istnieją, Fundacja Ekorozwoju jest współautorem jednych z nich. To jest manual, który należy stosować w trakcie inwestycji, zważywszy też na to, że w nowym rozdaniu środków unijnych będziemy zobowiązani do realizacji zasady DNSH, czyli „Do No Significant Harm”, i nie będziemy mogli niszczyć drzew. Tam są wyraźne zapisy dotyczące ochrony infrastruktury zielonej.

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

informuje, że w dniu 7 lutego 2023 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy, na okres 21 dni,

wywieszono 2 wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony:

1. wykaz dotyczący części działki nr 634/28;
2. wykaz dotyczący działki nr 128;

Wykazy stanowią załączniki do Zarządzeń Nr: A/21/2023 i A/22/2023 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 7 lutego 2023 r.

Wykazy nieruchomości zostały również zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu).

in586

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZAMAWIAJĄCY

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku,
ul. Aleja Armii Krajowej 1,
21-040 Świdnik,
Tel: 81 751 63 53

e-mail: sekretariat@smswidnik.pl

lub inwestycje@smswidnik.pl

strona internetowa: www.smswidnik.pl

NAZWA PRZEDMIOTU ZAMÓWIENIA

Przedmiotem zamówienia jest

wykonanie prac związanych z remontem balkonów i posadzek

w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

MIJESCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, w terminie do dnia **24.02.2023 r., do godz. 10:00.**

MIJESCE I TERMIN OTWARCIA OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego przy ulicy Al. Armii Krajowej 1, 21-040 Świdnik, pok. 20 (świetlica), dnia **24.02.2023 r., o godz. 11:00.**

MIJESCE I SPOSÓB UZYSKANIA SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA

Specyfikację Warunki Zamówienia można uzyskać za pośrednictwem poczty elektronicznej, poprzez złożenie zamówienia na adres mailowy: inwestycje@smswidnik.pl;

W zamówieniu specyfikacji podać należy: nazwę firmy, adres, telefon kontaktowy, oraz adres email, na który należy wysłać Specyfikację Warunków Zamówienia.

INFORMACJE DOTYCZĄCE POSTĘPOWANIA

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego, zgodnie z Regulaminem organizowania, przeprowadzania przetargów i udzielenia zamówień na roboty, dostawy i usługi w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, dostępnym na stronie internetowej Zamawiającego.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, odstąpienia lub rezygnacji z części zakresu przetargu bez podania przyczyn.

in536

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
<http://jedrzejczyk-agro.pl>

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626

BUDOWNICTWO

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-604.

005723L01.A

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

003023L01.A

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora -
Krynica Morska, kwiecień
od 1149zł/os., maj 8 dni
od 1149 zł/os., czerwiec 8

dni od 1399 zł/os. Stegna,
maj 8 dni od 1049 zł/os.,
czerwiec 8 dni od 1199
zł/os www.wczasy-senior.pl
(<http://www.wczasy-senior.pl/>), 534 244 044

014223L01.B

WIELKANOC NAD
MORZEM W KRYNICY
MORSKIEJ 5 dni w
cenie 999 zł/os. 10 dni
w cenie 1799 zł/os.
www.owjantar.pl
(<http://www.owjantar.pl/>), tel: 552476030,
534 244 044

014223L01.A

USŁUGI

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794
525, email: tapicer@car-meb.com

013323L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew, pod-
cinanie, karczowanie ko-
szenie i sprzątanie dział-
tek, wywóz gałęzi, prace
rozbiórkowe (stare domy,
stodoły, komórki, szklar-
nie itp.) Odśnieżanie da-
chów, placów, chodników,
wywóz śniegu. Całe woje-
wództwo od 8 do 21, 514-
299-106.

014023L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

002723L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

008923L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne



tel. 81

46 26 820

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl

najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce*

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria
"Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Nie zawiedli podkoszowi

II LIGA KOSZYKARZY

Lublinianka dzielnie walczyła z Superis UKS Probasket, ale ostatecznie musiała uznać wyższość podopiecznych Rafała Króla

Zespół z Mińska Mazowieckiego jest prowadzony przez pochodzącego z Włodawy byłego zawodnika lubelskiego Startu czy nieistniejącego już Novum. 35-latek w końcówce swojej kariery związał się najpierw z SKK Siedlce, a później z KKS Tur Bielsk Podlaski. Wreszcie postanowił rozpocząć samodzielną pracę trenerską i obecnie prowadzi Probasket. W zespole z Mińska Mazowieckiego pełni funkcję grającego trenera. Na razie idzie mu przeciętnie, bo Superis jest dopiero 10 w ligowej tabeli.

Forma jego drużyny jednak zupełnie wystarczała na Lubliniankę KUL Basketball Lublin. Trzeba jednak przyznać, że podopieczni Kyle Moon'a byli w grze o zwycięstwo do samego końca. O ich porażce zadecydowała głównie trzecia kwarta. Przewaga wypracowana przez Probasket w tym fragmencie okazała się wystarczająca, nawet mimo fantastycznej pogoni gospodarzy.

W Lubliniance wyróżnili się gracze podkoszowi – Bartosz Muda i Mateusz Wiśniewski. Ten pierwszy, były zawodnik Startu Lublin czy AZS UMCS Lublin, zdobył 15 pkt i zebrał aż 17 piłek. Drugi zdobył 9 pkt i zebrał 11 piłek. U przeciwników świetnie spisał się Krzysztof Grudzień. Doświadczony skrzydłowy zapisał na swoim koncie 19 pkt. (KK)

Lublinianka KUL Basketball – Superis UKS Probasket Mińsk Mazowiecki 62:71 (1824, 19:14, 9:18, 16:15)

Lublinianka: Nawrocki 16 (2x3), Muda 15 (1x3), Piątkowski 12, Wiśniewski 9 (1x3), Kępiński 2 oraz Wierzbicki 6, Boro-day 2, Perkowski 0, Bielecki 0.

Probasket: Grudzień 19 (1x3), Skup 11 (1x3), Zabłocki 8 (2x3), Muszyński 7 (1x3), Czemerys 2 oraz Tarnawski 8 (2x3), Król 7 (1x3), Peplawski 6 (2x3), Lipiński 3, F. Wicik 0.

1. Energa	18	34	1615:1252
2. Znicz	18	34	1602:1246
3. Tur	19	34	1622:1409
4. Żubry	19	33	1558:1349
5. Roś	19	33	1463:1279
6. Trójka	18	29	1428:1263
7. Isetia	18	27	1470:1338
8. Legion	18	27	1454:1472
9. Kolejarz	19	26	1472:1590
10. Probasket	20	26	1502:1677
11. Sokół	18	25	1297:1453
12. Ochota	19	24	1307:1538
13. Kielce	19	23	1496:1828
14. Legia	18	22	1312:1475
15. Lublinianka	18	20	1207:1636

11-12 lutego: Lublinianka – Isetia (sobota, godz. 13.30) ● Sokół – Kielce ● Probasket – Ochota ● Znicz – Roś ● Trójka – Legion ● Energa – Żubry ● Tur – Legia.

Znamy już laureatów!

PLEBISCYT Kapituła wybrała najlepszych w naszym Plebiscycie na Sportowca 2022 roku. Prosimy jednak jeszcze o chwilę cierpliwości. O tym, kto znalazł się na podium, poinformujemy 17 lutego, kiedy ogłosimy wszystkie wyniki. Na razie zapraszamy do zabawy naszych Czytelników

Już po raz 19 wybraliśmy najlepszych w plebiscycie Dziennika Wschodniego. Czołową dziesiątkę sportowców, a także wyniki w kilku innych kategoriach ogłosimy podczas uroczystej gali, która odbędzie się w piątek, 17 lutego, w hotelu Ibis Styles, znajdującym się przy Al. Solidarności 7 w Lublinie.

Wyróżnimy nie tylko sportowców, ale także: mecenasa sportu, drużynę roku oraz juniora. Można powiedzieć, że wiemy już prawie wszystko. Prawie, bo dodatkowo głos oddamy naszym Czytelnikom, którzy przyznają ostatnie wyróżnienie. Na naszej stronie internetowej pod adresem dziennikwschodni.pl/sport można znaleźć sondę. Pytamy w niej, kto zasłużył na tytuł sportowca minionego roku. Głosowanie jest bezpłatne, dlatego zachęcamy do udziału. Do wyboru jest 30 nazwisk, które wytypowaliśmy wcześniej i których sylwetki przedstawiamy od kilku tygodni na łamach Dziennika Wschodniego oraz na naszym portalu. Głosowanie potrwa do wtorku, 14 lutego (do godz. 23.59).

W ostatni wtorek kapituła plebiscytu spotkała się za to w hotelu Wieniawski przy ul. Sądowej 6. A znaleźli się



Każdy z członków kapituły musiał wytypować 10 najlepszych sportowców i przyznać im punkty: od dziesięciu do jednego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w niej: członek zarządu województwa lubelskiego Bartłomiej Bałaban, dyrektor Wydziału Sportu i Turystyki w Urzędzie Miasta Lublin Jakub Kosowski, były piłkarz reprezentacji Polski, Motor Lublin, Lecha, Poznań czy francuskich klubów: Olympique Lyon i RC Lens Jacek Bąk oraz przedstawiciele naszej redakcji, czyli: redaktor naczelny Sebastian Białach i Łukasz Gładysiewicz z działu sportowego.

Po przedyskutowaniu najważniejszych wydarzeń sportowych w 2022 roku, a także sukcesów naszych zawodniczek i zawodników

przyszedł czas na głosowanie. Każdy musiał wytypować dziesiątkę sportowców, a następnie przyznać im punkty: od dziesięciu do jednego. W ten sposób wyłoniliśmy tych najlepszych. W dwóch przypadkach potrzebna była dogrywka, z powodu takiej samej liczby punktów, ale kapituła i z tym fantem jakoś sobie poradziła. Tak samo zresztą, jak z wyborem drużyny i juniora roku.

Przypominamy też, że przy okazji naszego plebiscytu cały czas trwają licytacje pamiątek sportowych, których dochód będzie prze-

znaczony na stypendia sportowe dla podopiecznych Caritas Archidiecezji Lubelskiej w ramach programu „Skrzydła-Dwa Talenty”. Mielśmy już koszulkę Roberta Lewandowskiego z mistrzostw świata w Katarze, a obecnie można licytować chociażby złoty medal Drużynowych Mistrzów Polski, który w 2022 roku zdobyła żużlowa drużyna Motoru Lublin. Zachęcamy po raz kolejny do odwiedzenia naszej strony, na której można znaleźć więcej szczegółów odnośnie licytacji. Ciekawych gadżetów nie brakuje.

(RED)

Dwójka pewna gry o medale

LNBA Matematyka i Symbit zameldowały się w półfinale Konferencji A

Matematyka miała bardzo trudne zadanie, chociaż rywalizowała z przeciętnie grającym w sezonie zasadniczym zespołem Samtrans-Ballers. Fakt, że obrońcy tytułu musieli tak mocno namęczyć się z wyeliminowaniem tej drużyny jest sporym zaskoczeniem.

Na cztery minuty przed końcem meczu faworyt przegrywał nawet 44:45. Od zaciętych końcówek Matematyka ma jednak Tomasza Celeja. To zdecydowanie największa gwiazda biegająca po amatorskich parkietach. Celej ma na swoim koncie występy w Niemczech czy na Węgrzech. W kraju natomiast reprezentował barwy m.in. Anwilu Włocławek czy AZS Koszalin. W niedzielę Celej zdobył ostatnie pięć punktów i przesądził o triumfie Matematyki 49:48. 44-latek w tym spotkaniu zdobył aż 22 „oczka”. Warto też wyróżnić Bogdana Lembrycha. Doświadczony koszykarz harował w defensywie, o czym świadczy aż



Bogdan Lembrych to jeden z liderów Matematyki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sześć przechwyty. U pokonanych świetnie zagrał Bartłomiej Józwiakowski, zdobywca 16 pkt.

Szanse na awans przedłużył Patobasket, który pokonał 47:44 i wyrównał stan rywalizacji. Alpaca po 3 kwartach prowadziła 40:35 i wydawało się, że zmierza w stronę półfinału. Zaliczyła jednak fatalną 4 kwartę, którą Patobasket wygrał 12:4. To dało mu triumf 47:44 i podtrzymało nadzieję na wyeliminowanie Alpacy. Ojcem sukcesu był Wojciech Matysek. Były za-

wodnik Startu, który ma na swoim koncie nawet występy w Energa Basket Lidze, zdobył 23 pkt. Dzielnie wspierał go Stanisław Mitrut. Ten center o imponujących warunkach fizycznych dołożył 5 „oczek”. W Alpace wyróżnił się Michał Wołowski, który zdobył 10 pkt. (KK)

Konferencja A – I runda play-off (do 2 zwycięstw): Symbit – Tłoki 48:41. Stan rywalizacji: 2:0. Awans: Symbit ● Rodmos – Alco 70:74. Stan rywalizacji: 1:1 ● Matematyka – Samtrans-Ballers 49:48.

Stan rywalizacji: 2:0. Awans: Matematyka ● Patobasket – Alpaca Afachem-Migel Brothers 47:44. Stan rywalizacji: 1:1.

Konferencja B – I runda play-off (do 2 zwycięstw): Devils – Kanina 49:47. Stan rywalizacji: 1:1 ● Basketball Fever – Piąty Faul 45:32. Stan rywalizacji: 1:1 ● Comao Sportowe Puławy – AT Vision 64:42. Stan rywalizacji: 2:0. Awans: Comao ● The Reds Iglo-Klima – Bad Boyz 58:43. Stan rywalizacji: 2:0. Awans: The Reds. Play-out (do 2 zwycięstw): Elektroland Mavs – Dom Plus 56:54. Stan rywalizacji: 2:0. Dom Plus spadł do Konferencji C.

Konferencja C: The Shooters – Lublinianka Basketball Team-Biali 20:0 (v.o.) ● Da GG – Orlikowe Świry 54:31 ● Cukropol Pszczółka – Lublinianka Basketball Team-Czerwoni 20:0 (v.o.).

1. Shooters	8	16	367:196
2. DaGG	8	15	394:194
3. Cukropol	8	13	335:301
4. Świry	8	10	355:357
5. Stompers	7	9	275:270
6. Biali	7	5	88:421
7. Czerwoni	6	5	162:237

Podium już znane

POD KOSZAMI DZIENNIKA Pierwsza kolejka drugiej fazy rozgrywek przyniosła zwycięstwa fawrytów – Symbitu, The Reds Iglo-Klima oraz Quattro Tech

Najwięcej problemów z odniesieniem triumfu mieli ci ostatni. Quattro Tech. mierzyło się w sobotę z zespołem 4te Piętro. Pierwsza kwarta tego spotkania stała pod znakiem rzutów trzypunktowych, których obie ekipy trafiły po trzy. Świetnie ten mecz otworzył zwłaszcza Bartosz Jurasik, który w tym fragmencie zdobył 12 z 16 „oczek”. Na przerwę między połowami z dwupunktową przewagą schodziło jednak 4te Piętro, głównie dzięki świetnemu finiszowi okraszonemu serią 6:0.

Trzecia kwarta była najsłabszym okresem tej rywalizacji, a o wyniku decydowała nerwowa końcówka ostatniej odsłony. W niej kluczowy rzut za trzy wykonał Bartłomiej Sadło. On dał Quattro Tech. minimalną, ale jakże ważną przewagę, którą udało się dowieźć do ostatniej syreny. Wygrana zapewnia tej drużynie miejsce na podium. Ojcem triumfu był wspomniany wcześniej Jurasik, który zdobył 16 pkt.

Znacznie mniej emocji było w konfrontacji The Reds Iglo-Klima z Dom Plus. Wice-mistrzowie rozgrywek szybko ustawili sobie ten mecz i po 10 minutach prowadzili 22:12. Później już tylko kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń i pewnie zwyciężyli 86:53. Największe zasługi w tym triumfie miał Marek Dejneka. W sobotę zdobył aż 19 pkt i był zdecydowanie najlepszy na parkiecie. Miał też mocne wsparcie w innym filigranowym gracz, Piotr Padysz, który dołożył 13 pkt. U przeciwników wyróżnił się również przedstawiciel zawodników obwodowych – Bartosz Suchocki, autor 17 pkt.

Grupa walcząca o miejsca 1-6: Quattro Tech. – 4te Piętro 51:49 ● Symbit – WinPlay 120:64 ● The Reds Iglo-Klima – Dom Plus 86:53.

1. Symbit	12	23	897:646
2. Quattro	12	22	742:623
3. The Reds	12	22	1025:746
4. 4te Piętro	12	18	718:669
5. WinPlay	12	18	661:744
6. Dom Pus	12	18	698:784

11 lutego: Lancet – BRU (godz. 13) ● Lipa Team – Adley (14) ● Piąty Faul – Team (15).

Grupa walcząca o miejsca 7-12: Lipa Team – BRU 54:47 ● Piąty Faul – Lancet 64:95 ● Team – Adley Hydroizolacje 48:30.

7. Team	12	18	627:594
8. Lipa Team	12	18	679:751
9. Lancet	12	17	740:732
10. Piąty Faul	12	16	687:756
11. Bru	12	13	581:759
12. Adley	12	12	482:733

11 lutego: Dom Pus – Quattro (godz. 12) ● 4te Piętro – Symbit (16) ● The Reds – WinPlay (17).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Nowy selekcjoner Belgów

Domenico Tedesco został nowym selekcjonerem reprezentacji Belgii. Trwające od ponad miesiąca poszukiwania następcy Roberto Martineza dobiegły końca. Przypomnijmy, że Hiszpan rozstał się z Czerwonymi Diabłami tuż po mistrzostwach świata, a kilka tygodni później został opiekunem reprezentacji Portugalii. W nowej sytuacji odnalazł się więc szybciej niż jego były pracodawca. Belgijski Związek Piłkarski zwlekał z przedstawieniem nowego selekcjonera aż do środy. Wybór padł ostatecznie na Tedesco. Włoch podpisał kontrakt obowiązujący do 2024 roku. Będzie więc odpowiedzialny za wyniki Kevina De Bruyne i spółki w eliminacjach mistrzostw Europy oraz na samym turnieju. W przeszłości 37-latek prowadził Schalke, Spartak Moskwa oraz RB Lipsk. Z tego ostatniego został zwolniony we wrześniu ubiegłego roku, po niespełna dwunastu miesiącach pracy. Czerwone Byki zostawił w trudnej sytuacji zarówno w Bundeslidze, jak i Lidze Mistrzów.

Arabowie kuszą kolejną gwiazdę

David Silva może pójść śladami Cristiano Ronaldo i przenieść się do Arabii Saudyjskiej. Od dwóch i pół roku Hiszpan związany jest z Realem Sociedad, do którego trafił z Manchesteru City. Kontrakt 37-latka z baskijskim klubem obowiązuje do końca czerwca. Pomocnik jest ponoć skłonny go przedłużyć, ale wciąż nie wiadomo, czy Real Sociedad chce kontynuować z nim współpracę. Z podjęciem decyzji w tej sprawie powinien się pospieszyć. Według informacji dziennikarzy portalu Relevo, Silva otrzymał ofertę dołączenia do jednej z drużyn z Arabii Saudyjskiej. Jego stosunek do ewentualnej przeprowadzki na Bliski Wschód nie jest znany.

Osłabienie Tottenhamu

Hugo Lloris kontuzjowany. Były reprezentant Francji doznał urazu kolana w trakcie ligowego meczu z Manchesterem City. Dziennikarze portalu The Athletic poinformowali, że pauza Llorisa potrwa przynajmniej sześć tygodni. Oznacza to, że opuści około dziewięć meczów Kogutów, w tym potyczkę z Chelsea w Premier League i dwumecz z Milanem w ramach 1/8 finału Ligi Mistrzów. W bieżącym sezonie klubowym 36-latek wystąpił w 27 spotkaniach. Nie prezentował najwyższej formy, popełnił sporo błędów. Wpuścił 35 goli, a zachował dziewięć czystych kont.

Zagrają w Dzień Kobiet

Departament rozgrywek PKO BP Ekstraklasy podał datę meczu pomiędzy Wisłą Płock, a Wartą Poznań. Pierwotnie spotkanie miało się odbyć w miniony piątek, ale nie pozwoliły na to warunki atmosferyczne. Stadion w Płocku został zasypany śniegiem i spotkanie zostało odwołane. Władze Ekstraklasy musiały wyznaczyć nową datę potyczki. Wybór padł na ósmego marca o godzinie 18.45. (bs)

Słowo klucz to rehabilitacja

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor w najbliższych dniach rozegra dwa mecze. W czwartek podopieczne Piotra Dropka podejmą Piotrcovię Piotrków Trybunalski, a w niedzielę MKS PR URBIS Gniezno

KAMIL KOZIOŁ

Głównym hasłem na najbliższe dwa spotkania jest słowo rehabilitacja. Wicemistrzynie mają co naprawiać, bo w piątek mocno nadszarpnęły swój wizerunek. Wszystko przez fatalne spotkanie z Zagłębiem, które zakończyło się porażką lublinianek aż 24:38. Co istotne, w tym meczu w grze przyjezdnych praktycznie nic się nie zgadzało, a rywalizacja była rozstrzygnięta już po pierwszej połowie, kiedy MKS FunFloor przegrywał 10 bramkami. Później ta różnica urosła nawet do 17 trafień. – Ostatni mecz nam nie wyszedł. Mielismy pomysł na tego przeciwnika, ale on funkcjonował tylko przez kwadrans. Szczypiornistki z Lubina były szybsze i bardziej zdecydowane. Po prostu były lepsze w każdym aspekcie – powiedział Piotr Dropek.

Po tym spotkaniu MKS FunFloor praktycznie stracił szanse na odzyskanie mistrzowskiego tytułu. Zagłębie jest na najlepszej drodze po trzeci z rzędu złoty medal. Obecnie ma aż 11 punktów przewagi nad KPR Gminy Kobierzycy i 12 nad lubliniankami. Te ostatnie wprowadzie mają na koncie jeden mecz mniej niż „miedziowe”, ale to niewie-



Piłkarki MKS FunFloor będą chciały jak najszybciej zapomnieć o meczu w Lubinie
FOT. ZAGŁEBIE.LUBIN.PL

le zmienia w ocenie szans MKS FunFloor na wygranie Superligi. – Piłka ręczna to nieprzewidywalny sport. Patrzymy przede wszystkim na siebie i chcemy z każdego spotkania wyciągać trzy punkty. Zobaczymy w maju, jaki efekt przyniesie nam taka postawa – wyjaśnia Karolina Sarnecka, bramkarka MKS FunFloor.

Po tym weekendzie trzeci aktualnie zespół rozgrywek wreszcie zrówna się z Zagłębiem pod względem liczby spotkań. Stanie się tak, bo w hali Globus odbędą się aż dwa spotkania Superligi. Najpierw w czwartek MKS FunFloor podejmie Piotrcovię.

Następnie w niedzielę lubelska ekipa zmierzy się rywalkami z Gniezna.

Oba mecze mają swoje „smaczki”. Piotrcovia to zespół, który wciąż liczy na wdrapanie się na podium Superligi. Obecnie to czwarta siła rozgrywek, a jej strata do MKS FunFloor wynosi tylko sześć „oczek”. MKS PR URBIS Gniezno to drużyna znacznie niżej notowana. Beniaminek jednak mocno zaszedł za skórę lubliniankom w pierwszej rundzie i sensacyjnie pokonał je w Wielkopolsce w serii rzutów karnych. W efekcie, z zespołem pożegnała się trenerka Monika Marzec,

a zastąpił ją właśnie Dropek. – Piotrcovia jest nam doskonale znana. W jej składzie są ograne zawodniczki, ale jest też kilka młodych wilczyc. One na pewno będą chciały się pokazać z jak najlepszej strony. Gnieznu natomiast mamy coś do udowodnienia, bo tam zgubiliśmy dwa punkty – wyjaśnia szkoleniowiec.

Dzisiejszy mecz z Piotrcovią rozpocznie się o godz. 19. Start niedzielnej rywalizacji z Gniezmem jest zaplanowany natomiast na godz. 17. Transmisję z obu spotkań w hali Globus przeprowadzi internetowa platforma Emocje.tv

Azoty znowu bez kapitana

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Kiepska wiadomość dla trenera Roberta Lisa, a także kibiców Azotów Puławy. Michał Jurecki w najbliższych tygodniach nie pomoże drużynie na parkiecie

Kapitan nabawił się kontuzji prawej stopy w drugiej połowie spotkania 1/8 finału Pucharu Polski z Górnikiem Zabrze. Puławianie wygrali 30:26 i awansowali do ćwierćfinału. Doświadczony szczypiornista nie dokończył meczu z powodu urazu. – Z tego powodu Michał nie wystąpi w najbliższych spotkaniach PGNiG Superligi – czytamy w oficjalnym komunikacie puławskiego klubu.

Historia zatoczyła koło. Drużyna Azotów już raz w obecnym sezonie musiała radzić sobie bez swojego kapitana. Pod koniec sierpnia, podczas jednego z treningów, Michał Jurecki złamał piątą kość śródstopia. Aby zawodnik mógł ponownie grać konieczna była operacja. Szczypiornista wypadł ze składu na trzy miesiące. Przerwa poświęcona została na rehabilitację i powrót do optymalnej formy. Kapitan wrócił do gry 26 listopada, kiedy w 12.



Michał Jurecki ma pauzować przez kilka najbliższych tygodni
FOT. KS AZOTY PUŁAWY

kolejce puławianie zmierzili się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Zespół gości prowadzi brat Michała, Bartosz Jurecki. Azoty zwyciężyły 33:25. Od 31 stycznia doświadczony rozgrywający ponownie będzie musiał pauzować.

Wychowanek Tęczy Kościan jest filarem formacji obronnej puławian. 38-latek doskonale radzi sobie także

w ataku pozycyjnym. Potrafi rzucić z różnych pozycji, zaskoczyć obrońców i bramkarzy przeciwnika. Ważne są także doświadczenie i umiejętności, które pozwalają wziąć odpowiedzialność za rzut w decydującym momencie spotkania.

Toczące się rozgrywki nie są zbyt przychylne obrońcom brązowego medalu. Zespół zmagają się z kontuzjami.

Oprócz Jureckiego trener Robert Lis nie może skorzystać z dwóch podstawowych bramkarzy. – W obecny sezon weszliśmy mocno doświadczeni kontuzjami i to bardzo poważnymi. Mam na myśli naszych bramkarzy Wadima Bogdanowai Mateusza Zembrzyckiego. Na długi czas wypadł nam też Michał Jurecki. Było to w bardzo niedobrym momencie, kiedy przebudowywaliśmy drużynę. Wiadomo było, że Michał będzie jej ostoją, która ma spinać obronę. Zaszła konieczność przebudowy i lapania na bieżąco powstałej luki. Myślę, że wyszliśmy z tego obronną ręką. Tylko jeden punkt straty do Górnika Zabrze, mając na koncie wygraną z tą drużyną w pierwszej rundzie, to dobre wiadomości – mówił na naszych łamach, przed wznowieniem rozgrywek na początku lutego, puławski szkoleniowiec.

Najbliższy mecz z MMTS Kwidzyn Azoty rozegrają 14 lutego (początek o godzinie 18.15). (GROM)

Hiszpańska Wisła

FORTUNA I LIGA Już w piątek po niespełna trzech miesiącach przerwy do walki o ligowe punkty wrócą zespoły zaplecza PKO BP Ekstraklasy, a wśród nich Górnik Łęczna. Zielono-czarni zimą nie przeprowadzili rewolucji kadrowej. A jaką drogą poszły inne zespoły?

Tabeli jest ŁKS Łódź, który zgromadził do tej pory 37 oczek. Trzy punkty mniej ma na swoim koncie Puszcza Niepolomice, a więc największa rewelacja rudny jesiennej. Z kolei na najniższym stopniu podium plasuje się Ruch Chorzów mając na koncie 31 oczek. Chrapkę na awans powinien mieć także Bruk-Bet Termalika Nieciecza, a także Arka Gdynia. Ostatniego słowa z pewnością nie powiedział także GKS Katowice i Stal Rzeszów. Pamiętać należy też o Wiśle Kraków, dla której 10 miejsce na półmetku rywalizacji to porażka.

Wspomniany ŁKS zimą nie przeprowadził zimą rewolucji. Ba, do tej pory łodzianie zdecydowali się na zaledwie jedno wzmocnienie i jest nim wypożyczony z Wisły Płock 25-letni Michał Mokrzycki. W bieżącym sezonie zaliczył trzy epizody w ekstraklasie. Rywalizował również ze Skrą Częstochowa w Pucharze Polski. Celem „Rycerzy Wiosny” jest oczywiście awans. Druga w tabeli Puszcza skupiła się na utrzymaniu obecnego stanu kadry, ale dokonała dwóch wzmocnień. Jako pierwszy do Niepołomic trafił Thiago Rodrigues de Souza. Brazylijczyk został wypożyczony z Cracovii do 30 czerwca, ale umowa zawiera opcję wykupu tego zawodnika. – Panuje tutaj rodzinna i dobra atmosfera. Trener Tułacz był mną zainteresowany, a i miejsce w tabeli pokazuje, że będziemy walczyli o awans do ekstraklasy – powiedział zawodnik w rozmowie z klubowymi mediami. Kolejnym wzmocnieniem wicelidera został Roman Yakuba – młodzieżowy Reprezentant Ukrainy i Mistrz Łotwy z zespołem Valmiera FC. 21-letni środkowy obrońca podpisał umowę obowiązującą do 30 czerwca 2023 roku z opcją wykupu.

„Na papierze” największy hit transferowy miał jednak miejsce w Wiśle Kraków. Do zespołu „Białej Gwiazdy” dołączył David Junca. Hiszpan ma na koncie 79 meczów w La Liga, a w sezonie 2020/21 był zawodnikiem Celty Vigo. Zresztą poza Juncą nowy dyrektor sportowy Kiko Ramirez sprowadził do Polski też Sergio Benite, Alexa Mulę, Tachiego i Mikię Villara. Czy zagraniczny zaciąg da nową, lepszą jakość Wiśle? Przekonamy się już niebawem. (bs)

W SKRÓCIE

Z Górnika do kadry

Reprezentacja Polski do lat 16 (rocznik 2007) w lutym spotka się na dwóch zgrupowaniach w Siedlcach. Pierwsze odbędzie się w dniach 15-17 lutego, a drugie 17-19 lutego. W tym wcześniejszym będzie uczestniczył jeden zawodnik z naszego regionu. To Michał Wachowicz z Górnika Łęčna. Co ciekawe, młody zawodnik ostatnio miał okazję zagrać w sparingu pierwszej drużyny zielono-czarnych przeciwko Legionovii Legionowo. Zawody zakończyły się wynikiem 2:2, a jednego z goli dla drużyny Marcina Prasola zdobył właśnie Wachowicz.

Poznali rywali

Wiadomo już, z kim w turnieju finałowym mistrzostw Polski do lat 19 w fut沙lu zmierzy się AZS UMCS. Rywalami ekipy z Lublina będą: TAF Toruń, Piast Gliwice oraz SMS JKS Jarosław. W zawodach, które zostaną rozegrane pod koniec lutego w lubelskiej hali Globus im. Tomasza Wójtowicza wystąpi w sumie 16 drużyn. W walce o tytuł mistrzowski są również zawodnicy Rekordu Bielsko-Biała, którzy okazali się najlepsi przed rokiem.

Małecki odchodzi

CHKS Arka poinformowała o rozwiązaniu kontraktu z Kamilem Małeckim. Przyjmujący pojawił się w drużynie z Chełma w lecie, ale zaledwie po kilku miesiącach jego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Arka rozgrywa świetny sezon, do tej pory w lidze odniosła komplet 16 zwycięstw. Dotarła też do ćwierćfinału Tauron Pucharu Polski, w którym musiała uznać wyższość utytułowanego Jastrzębskiego Węgla. W najbliższą sobotę lider tabeli grupy drugiej zmierzy się na wyjeździe z Camperem Wyszków.

(LUKISZ)

Wzmocnienia z Ukrainy

PIŁKA NOŻNA Chełmianka pokonała w środowym sparingu rezerwy Motoru Lublin 2:0.

Trener Artur Bożyk miał już do dyspozycji dwóch piłkarzy z Ukrainy, którzy na pewno dołączą już do drużyny biało-zielonych

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Bożyk po powrocie do klubu z Chełma wziął się za przebudowę kadry. W zimie do jego drużyny dołączyli już: Sebastian Ciołek (Wisła Sandomierz), Krystian Mroczek (Victoria Żmudź), Dawid Gierała (Gryf Gmina Zamość), Karol Futa (Lublinianka), Przemysław Zbiciak (Motor II), Adam Nowak (Lechia Tomaszów Mazowiecki) oraz Jakub Kotko (Górnik II Zabrze).

Do tej listy można już oficjalnie dopisać kolejne dwa nazwiska. To zawodnicy z Ukrainy: Siergiej Kulynych i Oleg Marczuk. Pierwszy jest 28-letnim prawym obrońcą, który ma na swoim koncie występy w ojczyźnie (21 w ekstraklasie i 44 na drugim poziomie rozgrywek) oraz na Białorusi (42 spotkania na najwyższym szczeblu). Drugi z graczy ma 25 lat i występuje na pozycji środkowego pomocnika. Ostatnio grał w Uzbekistanie, a w dotychczasowej karierze uzbierał też 28 meczów na drugim poziomie rozgrywek w Ukrainie.

– Jesteśmy już z nimi dogadani. Czy to będą porządne wzmocnienia? Na razie bierzemy ich przede wszystkim na odbudowę. Obaj długo nie grali w piłkę, około roku, dlatego będą potrzebowali trochę czasu, żeby wrócić do formy. Postanowiliśmy jednak zaryzykować i wierzymy, że szybko będą gotowi do gry – mówi szkoleniowiec Chełmianki.

Jego podopieczni w środę pokonali rezerwy Motoru po golach: Jakuba Bednary i Patryka Czułowskiego. Oba padły jeszcze w pierw-



szej połowie. Biało-zieloni zagraли na dwie jedenastki. – Trzeba przyznać, że w wielu fragmentach to było wyrównane spotkanie. My jednak koncentrowaliśmy się przede wszystkim nad podniesieniem jakości naszego pressingu. Zdobyliśmy dwie bramki przed przerwą i byli jeszcze sy-

tuacje na kolejne gole, ale trzeba przyznać, że Motor też miał swoje – dodaje trener Bożyk, który jeszcze kilka miesięcy temu prowadził przecież drugi zespół żółto-biało-niebieskich.

Kto zastąpił go w Lublinie? Do roli trenera rezerw wraca Wojciech Stefański. Pod koniec rundy jesiennej

ten szkoleniowiec odszedł ze sztabu drugoligowca. Oficjalnie na wiosnę będzie prowadził „dwójkę” razem z Rafałem Wejem. W sztabie będą również: Kacper Stróż – trener przygotowania motorycznego i asystent oraz Arkadiusz Toruń, który będzie pracował z bramkarzami.

W Motorze II także wystąpił nowy zawodnik z Ukrainy – Denys Masalskui, który został już nawet potwierdzony do gry. Nie brakowało też oczywiście klubowej młodzieży. – To był dla nas wartościowy sparing, bo zmierzaliśmy się z naprawdę dobrą drużyną, która występuje przecież w trzeciej lidze. W wielu fragmentach graliśmy w niskiej obronie, ale dobrze broniliśmy pola karnego. Potrafiliśmy jednak także podchodzić wyżej i odbierać piłki. Gorzej było z fazą budowania gry w drugiej i trzeciej strefie, chociaż szczerze mówiąc spodziewałem się, że takich momentów będzie jeszcze mniej. Na pewno mogliśmy się pokusić o jakąś bramkę, ale trzeba się pogodzić z porażką 0:2. To będzie jednak dobry materiał do analizy – mówi trener Stefański.

Chełmianka Chełm – Motor II Lublin 2:0 (2:0)

Bramki: Bednara, Czułowski.

Chełmianka, I połowa: Grzywaczewski – Kotko, Stępień, Szczodry, Bednara, Futa, Czułowski, Wójcik, Gierała, Marchuk, Knap. **II połowa:** Ciołek – Bobrov, Zbiciak, Perdun, Kulynych, Futa, Mroczek, Wójcik, Szwed, Nowak, Myśliwiecki.

Motor II: Sobczuk (46 Nowak) – G. Nasalski, Skorek, Miszta, Najda (46 Masalskui), Wójcik (46 Nowakowicz), Kryvolapov, Paździerski (46 Jabłoński), Masalskui (46 Zawadzki), Baryła (46 Szeremeta), Wędrocha (46 Kołbyko).

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Chełmianka w sobotę zagra w Lubartowie z Avią Świdnik o nietypowej porze, bo o godz. 20. Tego samego dnia Motor II zmierzy się ze Stalą Kraśnik. Spotkanie odbędzie się na bocznym boisku Areny Lublin (godz. 18).

RUCHY KADROWE I PLANY PRZYGOTOWAŃ DO RUNDY WIOSENNEJ NASZYCH TRZECIOLIGOWCÓW

Avia Świdnik

Przybyli: Bekzod Akhmedov (Janowianka Janów Lubelski), Wojciech Kalinowski (Broń Radom), Michał Mydlarz (ŁKS Probudex Łagów), Sebastian Sprawka (Wisła Sandomierz?), Rafał Feret (Polesie Kock?).

Ubyli: Kamil Kocoł (szuka klubu), Piotr Ćwik (kontuzja).

Plan sparingów: Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski (2:1), Podlasie Biała Podlaska (1:0), Lublinianka (8:1), Chełmianka (11 lutego), Tomaszów Lubelski (18 lutego), Legia II Warszawa (25 lutego).

Chełmianka

Przybyli: Sebastian Ciołek (Wisła Sandomierz), Krystian Mroczek (Victoria Żmudź), Karol Futa (Lublinianka Lublin), Dawid Gierała (Gryf Gmina Zamość), Przemysław Zbiciak (Motor II Lublin), Adam Nowak (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Jakub Kotko (Górnik II Zabrze), Siergiej Kulynych, Oleg Marczuk (obaj ostatnio bez klubów).

Ubyli: Grzegorz Bonin, Michał Budzyński (obaj Granica Dorohusk), Bartłomiej Panas (powrót do Gryfa Gmina Zamość), Dominik Brzozowski (Stal Brzeg).

Plan sparingów: Tanew Majdan Stary (7:0), Motor Lublin (0:3), Motor II Lublin (2:0), Avia Świdnik (11 lutego), Broń Radom (18 lutego), Granit Bychawa i Motor II Lublin (25 lutego).

Lublinianka

Nikt nie przybył

Ubyli: Tomasz Tymosiak (Garbarnia Kraków), Fryderyk Janaszek (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Karol Futa (Chełmianka Chełm), Marcin Michota, (Podhale Nowy Targ), Sebastian Rak, Arkadiusz Baran (obaj KS Wiązownica), Mateusz Majewski (Pogoń Siedlce), Michał Paluch (Świdniczanka Świdnik), Norbert Myszkowski, Piotr Chodziutko (obaj szukają klubów).

Plan sparingów: Avia Świdnik (1:8), Świdniczanka Świdnik (10 lutego), Stal Stalowa Wola (18 lutego), Tomaszów Lubelski (25 lutego).

Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski

Przybył: Gabor Żykowski, Damian Maksymowicz (obaj Olimpia Zambrów), Piotr Zmorzyński (KKŚ Kalisz).

Ubył: Sebastian Kaczyński (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Andriy Bubentsov

(rozwiązanie kontraktu), Mateusz Ozimek (Chrobry Głogów).

Plan sparingów: Broń Radom (1:1), Avia Świdnik (1:2), Stal Poniatoła (6:1), Mazovia Mińsk Mazowiecki (1:3), Victoria Sulejówce (11 lutego), Pogoń Siedlce i Pogoń II Siedlce (18 lutego), Świdniczanka Świdnik (25 lutego).

Podlasie Biała Podlaska

Przybył: Dominik Sikora (z zespołu rezerw), Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Damian Lepiarz (ŁKS Probudex Łagów), Artur Balicki (Legionovia Legionowo).

Ubyli: Jakub Mażysz, Diel Spring, Adam Maciąg, Jakub Kobyliński, Borys Piotrowski, Kacper Dmitruk, Jakub Furman (wszyscy dostali wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów).

Plan sparingów: Legionovia Legionowo (1:0), Avia Świdnik (0:1), Huragan Międzyrzec Podlaski (4:0), Pogoń Grodzisk Mazowiecki (11 lutego), Stal Poniatoła (15 lutego), Tur Bielsk Podlaski (18 lutego), Mazovia Mińsk Mazowiecki (25 lutego).

(LUKISZ)

Damian Lepiarz to jeden z zimowych nabytków Podlasia Biała Podlaska
FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK



KARTKA Z KALENDARZA

1893

premiera opery „Falstaff”
Giuseppe Verdiego

1950

w laboratorium
Uniwersytetu
Kalifornijskiego w Berkeley
po raz pierwszy
wytworzono
promieniotwórczy
pierwiastek chemiczny
kaliforn

1960

aktorka Joanne Woodward
została jako pierwsza
uhonorowana swoją
gwiazdą na Hollywood
Walk of Fame

1961

premiera filmu „Matka
Joanna od Aniołów” w
reżyserii Jerzego
Kawalerowicza

1964

zakończyły się IX Zimowe
Igrzyska Olimpijskie w
austriackim Innsbrucku, w
których wystartowało 1091
sportowców z 36 państw

1969

dokonano oblotu Boeinga
747 - Jumbo Jeta

1971

zakończyła się załogowa
misja księżycowa Apollo 14

2012

w Gdyni padła rekordowa
wygrana w Lotto:
33 787 496,10 złotych

2020

na wyspie Seymour u
wybrzeży Półwyspu
Antarktycznego
odnotowano najwyższą w
historii Antarktydy
temperaturę powietrza:
20,7 °C

278

punktów zdobył Kamil
Stoch w dwóch skokach
podczas XXII Zimowych
Igrzysk Olimpijskich w
Soczi na skoczni normalnej
zdobywając - 9 lutego 2014
roku - złoty medal

Spacer po Warszawie z Jerzym Skolimowskim



MUZYKA Zanim Dawid Podsiadło wyruszy w ogłoszoną pod koniec zeszłego roku trasę „Przed i po tour” zaprasza na spacer po Warszawie w teledysku do utworu „mori” z albumu „Lata Dwudzieste”:

„mori” to utwór który ma dla mnie tak duży ładunek emocjonalny i jest tak skupiony na przekazaniu bardzo

trudnych i intymnych emocji, że nie wyobrażałem sobie żadnej ilustracji wideo która mogłaby iść z nim w parze. Nie planowaliśmy, że ten klip w ogóle powstanie, ale wtedy odezwał się do mnie zaprzyjaźniony reżyser Tadek Śliwa z pomysłem który nazwaliśmy roboczo „antyteledyskiem”. Zupełna pustka,

Kadr z teledysku „mori” Dawida Podsiadło

FOT. SONY MUSIC

miasto w odsłonie, która zaskakuje i przywodzi nie tak odległe wspomnienia o czasie kiedy siedzieliśmy zamknięci w domach. I samotny spacer, do którego każdy znajdzie

swoją interpretację. Od razu poczułem że jednak musimy to zrobić” – opowiada Dawid Podsiadło.

Scenariusz zakładał obecność tylko jednego aktora: zaproszenie do współpracy zgodził się przyjąć wybitny polski reżyser, scenarzysta i aktor: Jerzy Skolimowski który niedawno, za swój ostatni film

„IO” otrzymał nominację do Oscara.

„Gdy usłyszałem „mori” i zobaczyłem zdjęcia pustej, apokaliptycznej Warszawy, nie wahałem się, by wziąć udział w tym projekcie. To moje własne klimaty – gramy do jednej bramki” – to słowa Jerzego Skolimowskiego.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

Otchłań i przyjaźń



DO ZOBACZENIA Serial „Otchłań” skupia się na losach trzech przyjaciółek, których przyjaźń zostaje wystawiona na próbę po tym, gdy jedna z nich odbiera nagły telefon w środku nocy. Okazuje się, że nastoletni synowie kobiet uczestniczyli w tragicznym

w skutkach wypadku samochodowym. Kiedy na jaw wychodzą kolejne fakty związane z kolizją, relacje pomiędzy przyjaciółkami zmieniają się. Pojawia się żal, rozpacz i wzajemne oskarżenia.

W rolach głównych jedne z najpopularniejszych obec-

nie szwedzkich aktorek: Raket Wärmänder („Granica”), Louise Peterhoff („Midsommar”) i odtwórczyni głównej roli w przebojowym serialu „Most nad Sundem” Sofia Helin.

„Ta rola była dla mnie ogromnym wyzwaniem. By wypaść jak najwiarygodniej

celowo wprowadzałam się w stan smutku i cierpienia przez około 2,5 miesiąca. Te emocje tak mocno odbiły się na mojej psychice, że odczuwałam je jeszcze na długo po zakończeniu zdjęć do serialu” – mówi Raket Wärmänder, która jest również producentką

wykonawczą „Otchłani” i stworzyła we współpracy z Emmą Broström scenariusza serialu. Reżyserią serialu zajęła się Sofia Adrian Jupither.

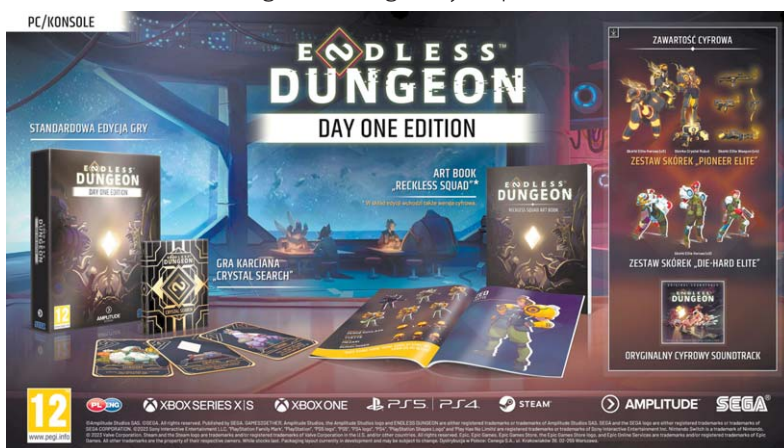
Serial „Otchłań” składa się z sześciu odcinków. Pierwsze dwa pojawiają się na platformie Viaplay już 12 lutego.



FOT. VIAPLAY

Roboty, potwory i stacja kosmiczna

GRAMY Dwie części Endless Space, Endless Legend, Dungeon of the Endless, a ostatnio Humankind – te tytuły sprawiają, że fani gier strategicznych powinni zainteresować się nową grą francuskiego Amplitude Studios



FOT. AMPLITUDE STUDIOS, CENECA



Endless Dungeon ma być wyjątkową mieszanką taktycznej akcji z gatunkami roguelike i tower defense osadzoną w uniwersum Endless. Akcja gry zabierze do opuszczonej stacji kosmicznej, gdzie sami (lub z przyja-

ciółmi w trybie współpracy), zwerbujemy drużynę bohaterów-rozbitków i zmierzmy się z niekończącymi falami potworów. Naszym zadaniem jest wydostanie się ze stacji, w czym pomoże nam robot wydobywczy, który stanowi klucz do prze-

trwania w proceduralnie generowanych pomieszczeniach. Robot ma jednak nikłą wartość bojową i musimy go chronić odpowiednio planując rozmieszczenie wieżyczek i innej broni.

W walce prym będą wieść zwerbowani przez nas bo-

haterowie. Każdy z nich ma swoje unikalne umiejętności.

Premiera gry – na PC, PlayStation 5 i 4 oraz Xbox SeriesX/s i One – jest zaplanowana na 18 maja. Gra ukaże w polskiej (napisy) wersji językowej. Doczeka się też

pudełkowego wydania Day One Edition. Tu znajdziemy grę, zestaw skórek, cyfrowy art book „Reckless Squad”, cyfrową ścieżkę dźwiękową. Będą też fizyczne dodatki: art book „Reckless Squad” i gra karciana.

(RAD)